

KRYSTYNA LUTYŃSKA

POSTRZEGANIE KRYZYSU W 1984 r. PRZEZ ŁÓDZKICH ROBOTNIKÓW A STEREOTYPY CHŁOPA, URZĘDNIKA I ROBOTNIKA

Uwagi wstępne

Przedmiotem artykułu są opinie łódzkich robotników dotyczące niektórych aspektów polskiego kryzysu lat osiemdziesiątych (a przede wszystkim ocena roli chłopów, urzędników i robotników oraz sytuacji, w której się oni znaleźli w kontekście tegoż kryzysu) oraz stereotypy tychże grup społeczno-zawodowych. Stereotyp jest, jak wiadomo, tworem kulturowym bardzo złożonym, kształtującym się pod wpływem różnych czynników, o których, jak dotąd, niewiele można powiedzieć. Sądzymy, że pojawianie się stereotypów różnych grup społeczno-zawodowych jest uzależnione od konkretnych warunków społecznych, ekonomicznych czy politycznych istniejących w określonym czasie historycznym w danym kraju. Można przypuszczać również, że w czasach ogólnych napięć, konfliktów i kryzysów tendencje do uproszczonego postrzegania zarówno grup społeczno-zawodowych, jak i oceny różnych zjawisk mogą być szczególnie silne. W takich czasach bowiem, jak się wydaje, ludzie są bardziej skłonni do szybkiego wydawania ocen oraz do postrzegania wielu rzeczy i spraw raczej w kategoriach emocjonalno-etycznych niż rozumowo-intelektualnych. Istnieją zatem również i sprzyjające okoliczności do powstawania nowych bądź rozwijania się już istniejących stereotypów poszczególnych grup społeczno-zawodowych. Można jednak postawić pytanie, czy i o ile poglądy, jakie ma się na temat zachowania się lub działania jakiejś grupy w określonej sprawie, wiążą się z posiadaniem jej stereotypu — pozytywnego lub negatywnego.

Interesuje nas więc w tym artykule występowanie (lub nie) zależności między opinią a stereotypem. Wysuwamy hipotezę, iż istnieje zależność między pozytywnymi opiniami na temat danej grupy w określonej sprawie a pozytywnym stereotypem oraz między opiniami negatywnymi a stereotypem negatywnym. Zagadnienie to rozpatrzmy na przykładzie opinii o kryzysie lat osiemdziesiątych w Polsce i ich związku ze stereotypami chłopą, urzędnika i robotnika, o których była mowa w poprzednich studiach, zamieszczonych w tymże tomie *Analiz i prób*...¹

Zostało już powiedziane, że w warunkach napięć i kryzysów ludzie mają szczególną skłonność do postrzegania wszystkiego w kategoriach uproszczonych i silnie zabarwionych emocjonalnie. Można to obserwować na przykładzie naszych badań. Opinie wygłaszane przez respondentów — łódzkich robotników o roli, udziale i sytuacji trzech wymienionych wyżej grup społeczno-zawodowych w obecnym kryzysie świadczą o tym, iż postrzegają oni współczesną Polskę bardzo wyraźnie w konwencji „białe — czarne”, a konkretnie: winni — niewinni, skrzywdzeni — krzywdzący, ci co stracili — ci co skorzystali, ciężko pracujący — żyjący lekko, biedni — bogaci, my — oni. Warto przy tym zauważyć, iż to populistyczne postrzeganie kryzysu jest w bardzo wielu punktach zgodne z propagandową wizją oficjalną. (Np. takie sądy wypowiadali nasi respondenci: „Winna była ekipa Gierka — my [tj. robotnicy lub ludzie pracy] staramy się wyprowadzić kraj z kryzysu”; „Najbardziej została skrzywdzona podczas kryzysu najciężiej pracująca klasa robotnicza — wzbogacili się spekulanci, prywaciarze i chłopi” itp.). Przewaga emocji w procesie poznawczym, „manichejskie” podejście w interpretowaniu faktów, wreszcie tendencja do stereotypizacji nie tylko pewnych grup ludzi, ale konkretnych zjawisk, mogą w rezultacie doprowadzić do poważnych konsekwencji społecznych. Mamy więc obecnie do czynienia nie tylko ze stereotypami grup społeczno-zawodowych, ale i z opi-

¹ Por. zwłaszcza: Z. Gostkowski, *Wstęp*, s. 11, oraz F. Sztabiński, P. B. Sztabiński, „Społeczny obraz” i stereotyp chłopą, urzędnika i robotnika. *Analiza odpowiedzi na pytania zamknięte o typowego przedstawiciela grupy zawodowej*, s. 172 w niniejszym tomie *Analiz i prób*...

niami „stereotypizującymi” różne ogólne wydarzenia i ich przyczyny².

Wychodząc z przedstawionych tu założeń — narzędzie badawcze, a przede wszystkim pytania zadawane respondentom, zostały pomyślane w ten sposób, aby nie narzucać im żadnych socjologicznych czy ekonomicznych koncepcji kryzysu lub sposobów patrzenia na chłopów, urzędników i robotników, ale tak, aby trafiały one w potoczne postrzeganie świata, a więc również i potoczne postrzeganie kryzysu w Polsce. Sądzimy, iż do takich właśnie pytań, które zresztą wiele osób w naszym kraju stawia i innym, i samym sobie, należą pytania o to: „kto wywołał kryzys?”, „czy wychodzimy z kryzysu?”, „kto przyczynia się do tego, że wychodzimy z kryzysu lub też że tkwimy w nim nadal?”, „kto najbardziej ucierpiał w tej sytuacji, a kto skorzystał?” W dalszych rozważaniach chcemy przekonać się, czy istnieje zależność między opiniami respondentów uzyskanymi w odpowiedzi na tego typu pytania (a które to opinie wyraźnie można podzielić na pozytywnie i negatywnie oceniające poszczególne interesujące nas tu grupy) a walencją stereotypów chłopą, urzędnika i robotnika, jakie oni posiadają.

Trzy główne problemy: „wywołanie kryzysu”, „przyczynianie się do tego, że wychodzimy z kryzysu lub do jego trwania” oraz „sytuacja materialna poszczególnych grup w czasie kryzysu” — w kwestionariuszu wywiadu zostały rozbite na szereg pytań otwartych i zamkniętych. Każde pytanie zamknięte było poprzedzone dwoma pytaniami otwartymi dotyczącymi tej samej sprawy³. Pomijając w

² Pisze o tym także W. Narojek. Pisze on np. o „stereotypowym cyklu wydarzeń między pozytywnym bohaterem a zdrowym społeczeństwem” (s. 59), o stereotypie „lawirować” (s. 65) oraz o stereotypach „zostać pozostawionym samemu sobie i dostać się w dżunglę” (s. 95), a także o „stereotypowych etykietach”: „karierowicza”, „ludzi z awansu”, „robotników w pierwszym pokoleniu”, „tych z wiochy”, „nuworysza” (s. 159). W. Narojek, *Struktura społeczna w doświadczeniu jednostki*, Warszawa 1982.

³ Dla przykładu: w przypadku problemu „wywołania kryzysu”, wyglądało to w sposób następujący: pytania otwarte: „K-1... Kto najbardziej przyczynił się do powstania w Polsce kryzysu?”; pytanie otwarte: „K-2... A kto w ogóle nie przyczynił się do powstania kryzysu?”; pytanie zamknięte: „K-3... w jakim stopniu przyczynili się do powstania kryzysu czy też w ogóle nie przyczynili się do tego” — tu wymieniono kolejno 9 grup społeczno-zawodowych, w tym chłopów, urzędników i robotników, przy każdej z nich respondenci musieli określać: czy przyczyniła się ona do kryzysu w „bardzo dużym stopniu”, w „dużym”, „małym”, czy też „w ogóle nie przyczyniła się” (por. część K. kwestionariusza wywiadu w Aneksie na końcu niniejszego tomu).

tym miejscu problem trudności i drażliwości tych wszystkich pytań dla respondentów oraz sprawę umiejscowienia całej części wywiadu dotyczącej kryzysu na samym końcu kwestionariusza — pragniemy tu tylko zwrócić uwagę na kilka aspektów⁴. Odpowiadając na pytania otwarte znajdujące się przed zamkniętym, a dotyczące tego samego problemu — respondenci w pewien sposób „oswajali się” z danym zagadnieniem. Jednakże sytuacja odpowiadania na z reguły trudniejsze dla nich pytania otwarte była inna niż sytuacja udzielania odpowiedzi na pytania zamknięte. W tej pierwszej badani mieli możliwość swobodnego udzielenia wszelkiego rodzaju odpowiedzi; w tej drugiej wybór odpowiedzi był ograniczony do alternatyw wymienionych w pytaniu. Z tej racji informacje uzyskane z odpowiedzi na pytania otwarte różniły się — nieraz znacznie — od tych, które otrzymano w odpowiedzi na pytania zamknięte⁵. Ze względu na różnice w samej sytuacji odpowiadania na oba te typy pytań w tych rozważaniach prawie całkowicie pominiemy problem odpowiedzi na pytania otwarte, a skupimy się na analizie informacji uzyskanych z pytań zamkniętych.

⁴ Pytania dla wielu respondentów były i trudne, i drażliwe. Niektórzy z nich nie chcieli na nie odpowiadać twierdząc m.in., że „nie interesują się polityką”, jednakże w większości przypadków na pytania otwarte otrzymano szerokie, wielowątkowe wypowiedzi, a przy zamkniętych ankieterzy zanotowali liczne uwagi respondentów wykraczające poza samo pytanie. (Szerzej na ten temat w raporcie K. Lutyńskiej pt. *Kryzys lat 80-ych w świetle wyobrażeń łódzkich robotników i postrzeganie na tym tle chłopów, urzędników i robotników*, 1985, maszynopis.) Część wywiadu dotycząca kryzysu następowała na samym końcu wywiadu, bezpośrednio po części dotyczącej stereotypów. Tak więc respondenci mogli być nie tylko zmęczeni rozmową, ale i dobrze pamiętać, że długo pytano ich o chłopów, urzędników i robotników, i m.in. kazano ich ocenić za pomocą skal. Mogło to rzutować na odpowiedzi niektórych osób w części wywiadu dotyczącej kryzysu.

⁵ Nie oznacza to jednak, że odpowiedzi na pytania otwarte były np. bardziej wiarygodne, odzwierciedlające poglądy wygłaszane w sytuacjach prywatnych itd., a odpowiedzi na pytania zamknięte — mniej wiarygodne, odzwierciedlające poglądy wygłaszane w sytuacjach oficjalnych. Można tylko sądzić, że opinie wygłaszane w odpowiedzi na pierwsze z nich bardziej niż na drugie (pytania zamknięte) wyrażały spontaniczne reakcje ludzi zapytanych nagle o genezę kryzysu i o ocenę jego stanu aktualnego. Bardzo często były to uproszczone i emocjonalnie zabarwione „wizje” tych spraw, w których w ogóle nie było miejsca dla chłopów, urzędników i robotników. Dopiero gdy w pytaniu zamkniętym grupy te zostały wymienione — respondenci oceniali je w tych kategoriach, które wyznaczył badacz.

Jak już była o tym mowa we wstępie do tego tomu oraz w studiach poprzedzających to opracowanie, nasze badanie jest badaniem eksploracyjnym. Wszystkie przeprowadzone analizy prezentowane również i w tym studium stanowią pewną próbę zademonstrowania, w jaki sposób można badać stereotypy społeczne; w przypadku niniejszych rozważań chodzi o powiązanie badania stereotypów z badaniami opinii dotyczących spraw ogólnospołecznych i politycznych. Opieramy się tu zatem na syntetycznym wskaźniku walencji — S_s opracowanym przez F. i P. Sztabińskich i przyjmujemy wszystkie konsekwencje i ograniczenia wynikające z jego stosowania⁶. Tak więc m.in., chociaż zbadana zbiorowość liczy 130 respondentów, w naszych analizach jest ona mniejsza i różna co do swej liczebności w zależności od tego, czy rozpatrujemy rolę i sytuację chłopów, urzędników czy robotników. Jest to bowiem uzależnione od tego, ilu respondentów miało (taki lub inny) stereotyp typowego przedstawiciela danej grupy. (Jak wynika z obliczeń F. i P. Sztabińskich tylko 116 badanych miało stereotyp chłopą, 107 — urzędnika i 119 — robotnika)⁷. Zdajemy sobie również sprawę, że w związku z tym, iż mamy do czynienia z tak małymi zbiorowościami, wszystkie analizy statystyczne mogą być traktowane głównie jako ilustracje sposobu sprawdzania pewnych hipotez oraz jako wstęp do ewentualnych przyszłych większych badań. Dlatego też w analizach tych ograniczyliśmy się tylko do procentów, do obliczenia wartości średnich oraz wskaźnika τ Goodmana i Kruskala⁸.

⁶ Wskaźnik ten został opisany w studium F. Sztabiński, P. B. Sztabiński pt. „Społeczny obraz” i stereotyp chłopą, urzędnika i robotnika... Przy opracowaniu tego wskaźnika wzięto pod uwagę zestaw następujących 10 cech: pracowity — leniwy, nie-użyty — uczynny, niekulturalny — kulturalny, uczciwy — nieuczciwy, bezduszny — ludzki, zarozumiały — skromny, chciwy — hojny, życzliwy — zazdrośny, partacz — fachowiec, fałszywy — otwarty.

⁷ W niektórych analizach odrzucono również odpowiedzi typu „nie wiem” oraz inne nieistotne. Stąd brane pod uwagę zbiorowości są jeszcze mniejsze.

⁸ Z uwagi na bardzo małe zbiorowości w polach poszczególnych tabel nie zastosowano jako miary siły związku testu χ^2 . Zastosowano natomiast wskaźnik τ Goodmana i Kruskala oparty na interpretacji probabilistycznej, dlatego iż pozwala on na pomiar siły związku między zmienną wyjaśniającą a wyjaśnianą. Por. H. M. Blalock, *Statystyka dla studentów*, Warszawa 1975, s. 261. W naszym studium przyjęliśmy, że wskaźnik τ_s oparty jest na założeniu, że opinia o roli poszczególnych grup w kryzysie jest zmienną wyjaśniającą (niezależną), a stereotyp jest zmienną wyjaśnianą. Natomiast wskaźnik τ_o oparty jest na założeniu, że stereotyp jest zmienną wyjaśniającą (niezależną), a opinia — zmienną wyjaśnianą.

I

Źródła kryzysu w oczach łódzkich robotników a stereotyp chłopą, urzędnika i robotnika

Problem genezy kryzysu w latach 1980—1981 był, jak wiadomo, przedmiotem rozważań zarówno środków masowego przekazu, propagandy, jak i „zwykłych” ludzi wypowiadających się na ten temat w domach, miejscach pracy czy na ulicy podczas czekania w kolejkach przed sklepami. Zarówno źródła oficjalne, jak i wiedza potoczna były w tym przypadku zgodne; winiono przede wszystkim „góre”, przy czym w środkach masowego przekazu ta „góra” to była ekpia Gierka, a „zwykły” człowiek obwiniał w ogóle „władzę” i wszystkich „prominentów”. Również i nasi respondenci, biorąc pod uwagę tylko odpowiedzi na pytania otwarte (por. pyt. pyt.: K-1 i K-2, zob. kwestionariusz wywiadu w Aneksie), bardzo podobnie postrzegali źródła i genezę kryzysu. Natomiast wtedy, kiedy zadano im pytanie zamknięte, musieli oni kolejno oceniać, w jaki sposób poszczególne interesujące nas grupy społeczno-zawodowe przyczyniły się do powstania kryzysu. Zależności między tymi ocenami a rodzajem stereotypu chłopą, urzędnika i robotnika zostały przedstawione w tabelach 1, 2 i 3.

Jak wynika z tabeli 1, istnieje wyraźna zbieżność między opiniami respondentów o tym, czy i w jakim stopniu chłopą przyczynili się

Tabela 1. Opinie o udziale chłopów w powstaniu kryzysu a stereotyp chłopą

Respondenci posiadający stereotyp chłopą	Czy i w jakim stopniu chłopą przyczynili się do powstania kryzysu?											
	w bardzo dużym lub dużym stopniu			w małym stopniu			w ogóle nie przyczynili się			Ogółem		
	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.
pozytywny	5	31,2	0,359	31	65,9	0,397	30	61,2	0,444	66	58,9	0,415
negatywny	9	56,3	0,514	14	29,8	0,321	14	28,6	0,353	37	33,0	0,380
ambivalentny	2	12,5	×	2	4,3	×	5	10,2	×	9	8,1	×
Razem	16	100,0		47	100,0		49	100,0		112	100,0	

$\tau_s = 0,04$

$\tau_o = 0,02$

do wywołania kryzysu a tym, jaki posiadają stereotyp chłop. Wśród tych osób, które uważają, że chłopci przyczynili się do powstania kryzysu w bardzo dużym i w dużym stopniu — 31,2% ma pozytywny stereotyp chłopca, a 56,3% — negatywny. Natomiast w kategorii respondentów wyrażających opinię, że chłopci w ogóle nie przyczynili się do kryzysu — 61,2% ma stereotyp chłopca pozytywny, a 28,6% — negatywny. Również i wśród osób, traktujących chłopów jako tych, którzy przyczynili się do kryzysu w małym stopniu, jest o wiele więcej badanych z pozytywnym stereotypem chłopca (65,9%) niż z negatywnym 28,6%. Różnice procentowe między osobami z różnymi stereotypami — w poszczególnych kategoriach rodzajów odpowiedzi — są duże i wynoszą ok. 25, 35 i 33 punktów procentowych.

Jak z tego wynika, wśród tych respondentów, którzy najbardziej obarczają chłopów odpowiedzialnością za kryzys (negatywna ocena roli chłopów) — większość stanowią osoby z negatywnym stereotypem chłopca. Natomiast w kategorii tych, którzy sądzą, że chłopci wcale bądź też prawie wcale („w małym stopniu”) nie ponoszą winy za zaistnienie kryzysu (ocena pozytywna), jeszcze bardziej przeważającą większość stanowią badani z pozytywnym stereotypem chłopca. Tak więc w tym przypadku skrajne pozytywne oceny związane są w dużej mierze z pozytywnym stereotypem, a negatywne — ze stereotypem negatywnym.

Stwierdzenie to potwierdzają i inne analizy. Średnie wartości wskaźnika S_s obliczone dla poszczególnych kategorii odpowiedzi (por. tabela 1) świadczą o tym, że siła tych wskaźników jest na ogół wysoka. Stwierdzono także, że im jakaś kategoria jest — procentowo biorąc — liczniejsza, tym również wyższa jest siła wskaźnika S_s . Tak więc wśród osób, które wyraziły opinię, że chłopci w ogóle nie przyczynili się do powstania kryzysu (skrajnie pozytywna opinia), średnia wartość wskaźnika S_s obliczona dla 30 respondentów posiadających pozytywny stereotyp chłopca (0,444) jest wyższa od średniej wartości obliczonej w tej samej kategorii dla 14 osób ze stereotypem negatywnym (0,353). Podobnie jest w kategorii osób, które oceniły, że chłopci przyczynili się do kryzysu „w bardzo dużym lub w dużym stopniu” (skrajnie negatywna opinia). Średnia wartość S_s obliczona dla 9 badanych z negatywnym stereotypem wynosi 0,514, natomiast średnia obliczona dla 5 respondentów ze stereotypem pozytywnym wynosi tylko 0,359.

Analizując procenty w tabeli 1 można jednak sformułować jeszcze inny wniosek: kształtowanie się stereotypu chłopca nie jest warunkowane wyłącznie rodzajem opinii o udziale chłopów w kryzysie. Z tabeli 1 widać bowiem, że zbieżność między walencją stereotypu a pozytywną i negatywną opinią o tym udziale jest daleka od całkowitej; biorąc np. pod uwagę kategorie skrajne — trzeba stwierdzić, że wśród robotników przypisujących chłopcom bardzo duży lub duży udział w wywołaniu kryzysu — pięciu respondentów (31,2%) ma pozytywny stereotyp chłopca — a wśród tych, którzy chłopów całkowicie „rozgrzeszają” — czternastu respondentów (28,6%) ma negatywny stereotyp chłopca. Ludzie ci musieli więc ukształtować swój stereotyp chłopca (pozytywny czy negatywny) wbrew negatywnej czy pozytywnej opinii o roli tej grupy społeczno-zawodowej w kryzysie. Stereotyp o określonej walencji mogli mieć od dawna — może ukształtował się on jeszcze w okresie przedkryzysowym — i opinia o chłopach i ich roli w wywołaniu kryzysu nie zmieniła go; byłby to wypadek posiadania „klasycznego” stereotypu — a więc obrazu bardzo sztywnego i trwałego, nie poddającego się zmianom nawet pod wpływem nowej sytuacji i oceny roli, jaką odgrywają w niej chłopci.

Oderwanie walencji posiadanego stereotypu od wartościujących ocen w kontekście kryzysowym można by tłumaczyć jeszcze szeregiem innych hipotez (które wymagałyby jednak empirycznej weryfikacji, np. przez pogłębiony wywiad zogniskowany na tej sprawie z owymi „niekonsekwentnymi” respondentami⁹). Można np. przypuszczać, że na pozytywny stereotyp chłopca wpłynęły jakieś bliższe przyjacielskie stosunki niektórych robotników ze znanymi im rolnikami indywidualnymi, toteż potępianie całej tej grupy społecznej w związku z kryzysem — według zdania tychże respondentów — nie może się do nich odnosić.

Jak wynika z naszych badań, stereotyp chłopca jest więc w jakimś stopniu niezależny od poglądów na powstanie kryzysu, chociaż — jak wynika z analizy — wtedy, kiedy wini się chłopów — najczęściej

⁹ W sprawie „wywiadów zogniskowanych (*focussed interviews*) nastawionych na empiryczną weryfikację hipotetycznych interpretacji korelacji opinii czy ich braku” — por. Z. Gostkowski, *O poprawę jakości badań surveyowych*, „Studia Socjologiczne”, 1976, nr 3 (62).

robią to ludzie ze stereotypem o walencji negatywnej, a ci, którzy uważają, że żadnej odpowiedzialności za kryzys nie ponoszą – mają w większości przypadków stereotyp o walencji pozytywnej. Oceny formułowane zatem w sytuacji frustracji społecznej są prawdopodobnie wzmacniane przez posiadanie już stereotypu o odpowiedniej walencji. Zarówno jednak oceny te, jak i stereotypy mogą istnieć niezależnie od siebie¹⁰.

Podobne wnioski, co przedstawione powyżej, nasuwają się z analizy odpowiedzi dotyczących urzędników. Tu również stwierdzono związek między poglądami respondentów a posiadanymi przez nich stereotypami.

Jak wynika z tabeli 2, wśród 17 osób, które uznały, że urzędnicy przyczynili się do powstania kryzysu „w bardzo dużym i dużym stopniu” (opinia negatywna), procentowo biorąc jest dużo więcej respondentów z negatywnym stereotypem urzędnika (58,8%) niż z pozytywnym (35,3%). Rzecz zaskakująca, że w przypadku 39 bada-

Tabela 2. Opinie o udziale urzędników w powstaniu kryzysu a stereotyp urzędnika

Respondenci posiadający stereotyp chłopca	Czy i w jakim stopniu urzędnicy przyczynili się do powstania kryzysu?											
	w bardzo dużym lub dużym stopniu			w małym stopniu			w ogóle nie przyczynili się			Ogółem		
	l.	%	w.s.	l.	%	w.s.	l.	%	w.s.	l.	%	w.s.
pozytywny	6	35,3	0,405	13	33,3	0,399	24	57,1	0,334	43	43,9	0,364
negatywny	10	58,8	0,416	24	61,6	0,334	18	42,9	0,455	52	53,1	0,392
ambiwalentny	1	5,9	x	2	5,1	x	—	—	x	3	3,0	x
Razem	17	100,0		39	100,0		42	100,0		98	100,0	

$$\tau_s = 0,02$$

$$\tau_o = 0,01$$

¹⁰ O niezależności opinii na temat genezy kryzysu od posiadanych stereotypów świadczą także wyniki odpowiedzi na pytania otwarte. Otóż na pytanie: „kto najbardziej przyczynił się do powstania w Polsce kryzysu?” (pyt. K-1, por. Aneks) – żaden z respondentów nie wymienił chłopów. Na pytanie „kto w ogóle nie przyczynił się do powstania kryzysu?” (pyt. K-2, por. Aneks) 12 osób podało chłopów – w tym 7 posiadało stereotyp pozytywny, a 5 negatywny.

nych, którzy uważają, że urzędnicy przyczynili się do kryzysu tylko „w małym stopniu” – mniejszy procent (33,3%) ma stereotyp urzędnika pozytywny, a większy (61,6%) negatywny. W obu tych kategoriach różnice między posiadaczami stereotypów o różnych walencjach są więc duże – wynoszą ok. 23 i ok. 28 punktów procentowych. Natomiast wartości średnich są zbliżone – jakkolwiek dla tych, którzy uważają, że urzędnicy przyczynili się do kryzysu w „bardzo dużym i dużym stopniu” – stereotyp negatywny ma wyraźnie intensywniejszą walencję.

Kierunek zależności wygląda inaczej wśród 42 osób, które uważają, że urzędnicy „w ogóle nie przyczynili się” do powstania kryzysu (opinia pozytywna): większość, tj. 57,1%, ma pozytywny stereotyp urzędnika, a mniejszość – 42,9% – negatywny. Różnica wynosi tutaj jednak tylko 14,2 punktów procentowych. W tej kategorii respondentów całkowicie zwalniających urzędników od odpowiedzialności za kryzys występują również różnice w wartościach średnich, jednakże idą one w odwrotnym kierunku: siła wskaźnika S_s jest słabsza u większej liczbowo kategorii osób posiadających stereotyp pozytywny niż u kategorii mniejszej liczbowo ze stereotypem negatywnym. Warto przy tym zauważyć, że najsilniejsze natężenie walencji negatywnej występuje u 18 osób, które uważały, że urzędnicy „w ogóle nie przyczynili się” do powstania kryzysu. Wskazuje to na ingerencję jakichś czynników spoza sfery opinii o roli urzędników w kryzysie. Stwierdzenie to jest nie mniej ważne niż dotyczące związku między liczebnością kategorii znajdujących się w obrębie poszczególnych rodzajów odpowiedzi a siłą wartości średniej stereotypu.

Omawiając zależności między opiniami wypowiadanymi o roli urzędników w powstaniu kryzysu a stereotypami urzędnika – trzeba zwrócić uwagę na kilka ważnych spraw. Na plan pierwszy wysuwa się sprawa, w jaki sposób należy traktować opinię: „przyczynili się w małym stopniu”? Czy jest to pozytywna ocena urzędników (tak jak właśnie interpretowaliśmy ją w przypadku chłopów wychodząc z założenia, że jeśli ktoś twierdzi, że: „przyczynili się w małym stopniu”, to prawie tak samo jakby powiedział, że: „nie przyczynili się wcale”), czy też negatywna? („Przyczynili się w małym stopniu”, może też bowiem oznaczać, że respondent dzieli wszystkich ocenianych na tych, którzy „przyczynili się”, i tych, którzy „nie przyczynili się”, a urzędników zalicza do tej grupy, która chociaż w

„małym stopniu”, ale jednak przyczyniła się do powstania kryzysu.) Jak z tego widać, trudno powiedzieć, czy opinia „w małym stopniu” jest zawsze opinią — dla ocenianej grupy — pozytywną czy negatywną; zależy to bowiem od różnych okoliczności i sposobu rozumowania respondentów wybierających taką właśnie odpowiedź. („W małym stopniu” może równie dobrze np. oznaczać, że respondent nie ma zdania na dany temat, ale ponieważ uważa, że „coś trzeba powiedzieć”, wybiera „neutralną” alternatywę środkową.) Wydaje się zatem, iż rozpatrując istnienie zależności między rodzajem opinii a walencją stereotypu — raczej trzeba się koncentrować na opiniach skrajnych („w bardzo dużym i dużym stopniu” oraz „w ogóle nie”). Czasami jednak istnienie wyraźnego związku między daną opinią a stereotypem wskazuje, jak sądzimy, na to, w jaki sposób respondenci rozumieli określenie „w małym stopniu”. Tak więc w przypadku chłopów wysoce prawdopodobne jest, że określenie to było traktowane jako wyrażenie opinii raczej pozytywnej, a w przypadku urzędników — raczej negatywnej.

Niezależnie od kłopotów z omawianym wyżej określeniem trzeba stwierdzić, iż biorąc pod uwagę tylko alternatywy skrajne, w przypadku urzędników wystąpiła ta sama zależność co w przypadku chłopów: opinia pozytywna — przewaga respondentów ze stereotypem pozytywnym, i opinia negatywna — przewaga posiadaczy stereotypu negatywnego. Biorąc jednak pod uwagę siłę wskaźnika S_s mierzoną wartościami średnich oraz sprawę alternatywy środkowej („w małym stopniu”) trzeba zauważyć, że zależność ta w przypadku chłopów była bardziej wyraźna i jednoznaczna¹¹. Zarówno bowiem rodzaj (walencja) stereotypu, jak i siła wskaźnika S_s szły w tym samym kierunku, a różnice między poszczególnymi kategoriami w obrębie poszczególnych rodzajów odpowiedzi były także większe. Można to tłumaczyć prawdopodobnie w ten sposób, że wyobrażenia ludzi o udziale chłopów w powstaniu kryzysu były o wiele bardziej konkretne i odczuwalne niż o udziale urzędników. Dotyczyły one bowiem spraw podstawowych, a mianowicie żywności. Wyobrażenia te mogły np. kształtować się w sposób zresztą bardzo prymitywny na

¹¹ Na „niewyraźność” stereotypu urzędnika zwracają także uwagę inni autorzy studiów zawartych w tym tomie. Por. F. Sztabiński, P. B. Sztabiński, „Społeczny obraz” i stereotyp chłopu, urzędnika i robotnika..., op. cit.

Tabela 3. Opinie o udziale robotników w powstaniu kryzysu a stereotyp robotnika

Respondenci posiadający stereotyp robotnika	Czy i w jakim stopniu robotnicy przyczynili się do powstania kryzysu?											
	w bardzo dużym lub w dużym stopniu			w małym stopniu			w ogóle nie przyczynili się			Ogółem		
	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.
pozytywny	3	60,0	0,470	22	71,0	0,426	72	92,3	0,507	97	85,1	0,487
negatywny	1	20,0	0,777	4	12,9	0,156	4	5,1	0,293	9	7,9	0,286
ambiwalentny	1	20,0		5	16,1		2	2,6		8	7,0	
Razem	5	100,0		31	100,0		78	100,0		114	100,0	

$$\tau_s = 0,072, \tau_o = 0,075$$

tle takiego rozumowania: „chłopi źle pracowali (niewydajnie, za mało itd.), nie dali robotnikom i miastu dostatecznej ilości chleba i mięsa, nie mamy co jeść i dlatego jest kryzys”¹². Natomiast w przypadku urzędników, zwłaszcza jeśli ma się na myśli szeregowych, zajmujących niskie stanowiska pracowników biurowych, trudno było w sposób tak bezpośredni i odczuwalny winić ich za współudział w powstaniu kryzysu. Z opieszałością, formalizmem czy bezduszością w pracy, którą najczęściej zarzucano „biurokratom”, nie każdy z respondentów musiał sam się zetknąć i nie każdy wiązał je ze źródłami kryzysu¹³.

Jak wynika z tabeli 3, tylko 5 osób na 114 uważa, że robotnicy przyczynili się do powstania kryzysu w bardzo dużym i w dużym

¹² Prawdopodobnie w większości przypadków — jak wynika to z odpowiedzi na pytania otwarte — o czym będzie dalej, respondenci za powstanie kryzysu winili nie chłopów, ale „góre”. Można tu przypomnieć, że na otwarte pytanie K — 1, dotyczące odpowiedzialności za kryzys, nikt z badanych nie wymienił chłopów.

¹³ Można tu dodać, że w odpowiedzi na pytanie otwarte K — 1 nikt nie wymienił urzędników, a w odpowiedzi na pytanie K — 2 tylko jedna osoba z pozytywnym stereotypem urzędnika powiedziała, że pracownicy biurowi w ogóle nie przyczynili się do kryzysu (zob. kwestionariusz wywiadu w Aneksie na końcu niniejszego tomu).

stopniu i tylko 31 — że „w małym”. Na 114 respondentów 97 ma pozytywny stereotyp robotnika (a właściwie autostereotyp), a jedynie 9 — negatywny. Przy tak zdecydowanej przewadze respondentów (aż 85%) mających pozytywny autostereotyp nawet wśród tych 5 osób, które winią robotników za przyczynienie się do kryzysu — 3 osoby mają jednak pozytywny stereotyp robotnika — wśród dwu zaś pozostałych kategorii pozytywnych opinii — procenty takich osób są szczególnie wysokie: 71% i aż 92,3%. Jedynie można więc odnotować, że zarówno w kategorii odpowiedzi „w małym stopniu”, jak i w kategorii „w ogóle nie przyczynili się” (opinie pozytywne) ogromna większość respondentów (71,0% i 92,3%) ma pozytywny autostereotyp. Średnie wartości współczynnika walencji S_e obliczone we wszystkich trzech kategoriach odpowiedzi dla osób z pozytywnym autostereotypem są wysokie (0,470, 0,426 i 0,507). W dwóch przypadkach („w małym”, „w ogóle nie”) są one zdecydowanie wyższe niż dla osób w tych samych kategoriach odpowiedzi, ale z autostereotypem negatywnym (0,156 i 0,293). Anomalię stanowi zaś tylko jeden respondent, który ma bardzo negatywny autostereotyp (0,777) i uważa, że robotnicy w dużym stopniu przyczynili się do kryzysu. Wszystkie te analizy świadczą o tym, że u robotników posiadanie autostereotypu o pozytywnej walencji bardzo silnie wiąże się z przekonaniem, iż w sprawie powstania kryzysu są oni „niewinni”¹⁴. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że więcej osób (97) miało pozytywny autostereotyp, niż w ogóle było respondentów (72), którzy wyrazili opinię świadczącą o ich całkowitej niewinności („w ogóle nie przyczynili się”). Część osób bowiem posiadających nawet autostereotyp pozytywny wybierała odpowiedź „w małym stopniu”.

Jak to wynika z analizy pytań otwartych, respondenci ci uważali bowiem, iż robotnicy „w małym stopniu”, ale jednak przyczynili się do kryzysu przez mało wydajną pracę czy pijaństwo. Byli również i tacy, którzy twierdzili, że „wszyscy przyczyniliśmy się do tego, że jest kryzys”, ponieważ albo „wszyscy kombinowaliśmy i ciągnęliśmy do siebie”, albo też „wszyscy czerpaliliśmy jakieś korzyści z dobrobytu

¹⁴ Warto także podkreślić, iż na pytanie otwarte K-1 („kto przyczynił się najbardziej do powstania kryzysu”) nikt nie wymienił robotników, a na pytanie K-2 „kto w ogóle nie przyczynił się...” aż 56 osób na 114 podało robotników. Wśród nich: 53 osoby posiadają pozytywny stereotyp robotnika i 2 — negatywny.

ostatnich lat Gierkowskich”. Tak więc pozytywny autostereotyp robotnika jest, jak się wydaje, daleko wcześniejszy i szerszy niż opinia o roli robotników w genezie kryzysu. Wiąże się on, jak będzie o tym mowa dalej, między innymi z innymi przekonaniem — np. z poglądem, że „robotnicy są najbiedniejsi”.

Z dodatkowej analizy wynika, że istnieją pewne związki między wypowiedzianymi opiniami o roli analizowanych tu trzech grup w powstaniu kryzysu a niektórymi cechami społeczno-demograficznymi respondentów. Związki te, poza tymi, które dotyczą roli chłopów — nie są bardzo silne. Występują one zresztą często tylko w przypadku jednej grupy — jak np. płeć w przypadku robotników. (wśród mężczyzn nieco więcej niż wśród kobiet było osób wyrażających opinię, że robotnicy „w ogóle nie przyczynili się” do powstania kryzysu), czy zawód ojca i miejsce wychowania w przypadku chłopów. Wpływ tych dwóch ostatnich okazał się wyjątkowo wyraźny: za całkowitą „niewinnością” chłopów w omawianej sprawie („nie przyczynili się wcale”) opowiedziało się 57% wśród dzieci rolników i tylko 35% wśród dzieci robotników oraz 63% wśród tych zbadanych, którzy do 18. roku życia wychowywali się na wsi i 37% w tej kategorii respondentów, którzy swoje dzieciństwo spędzili w miastach. Związki występowały niekiedy w przypadku dwóch grup. Tak więc wśród respondentów posiadających dochody na 1 osobę w rodzinie najwyższe (ponad 8000 zł) i wśród członków „Solidarności” więcej było osób, które wypowiedziały się za całkowitą „niewinnością” chłopów i robotników w omawianej sprawie, niż wśród osób, których dochody były niższe niż 8000 zł, i niż wśród tych, którzy nie należeli do „Solidarności”. Dwie jednak cechy, a mianowicie wiek i wykształcenie, wpływały na opinie o roli wszystkich trzech grup w powstaniu kryzysu: w kategorii respondentów najstarszych wiekiem (po 50. roku życia) oraz w kategorii osób z najniższym wykształceniem (podstawowe lub poniżej podstawowego) nieco częściej niż wśród respondentów najmłodszych i z wyższym poziomem wykształcenia — całkowicie „uniewinniano” zarówno chłopów, urzędników, jak i robotników¹⁵.

¹⁵ Jak wynika z analiz F. i P. Sztabińskich opartych na teście χ^2 , nie stwierdzono zależności między takimi cechami społeczno-demograficznymi, jak: płeć, wiek, zawód, dochody na 1 osobę w gospodarstwie domowym, wykształcenie, staż pracy i pocho-

II

Ocena sytuacji kryzysu w 1984 r. a stereotypy chłop, urzędnika i robotnika

Sprawa źródeł kryzysu w 1984 r. należała już do rozważań prawie że historycznych. O wiele bardziej niż przeszłość interesowała respondentów terażniejszość. Odpowiedzi na zasadnicze dla tej części wywiadu pytanie (pyt. K-4, zob. Aneks), które brzmiało: „Jak P. myśli, czy kraj nasz: 1. wychodzi z kryzysu, 2. stoimy w miejscu, czy 3. kryzys pogłębia się?” – podzieliły badaną zbiorowość na trzy grupy. Odpowiedź pierwszą wybrało 45 osób (34,6%), drugą – 52 respondentów (40,0%) i trzecią – 32 osoby (24,6%; $N = 130$). (Jedna osoba – 0,8% w ogóle nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.) Respondentów, którzy uznali, że „wychodzimy z kryzysu”, można nazwać „optymistami”. Z ich odpowiedzi na pytania otwarte wynika również, że są oni bardziej nastawieni „prorządowo” niż ci, którzy uważają, że „stoimy w miejscu” lub że „kryzys pogłębia się”. Obie te ostatnio wymienione odpowiedzi są merytorycznie do siebie zbliżone. Można bowiem sądzić, że zarówno ci, którzy uważają, że „stoimy w miejscu”, jak i ci, którzy sądzą, że „kryzys pogłębia się”, oceniają sytuację roku 1984 pesymistycznie (choć w różnym stopniu) i uważają, że „jest stagnacja”, a „kryzys trwa”. Toteż z tego właśnie względu, a również i dlatego, że cała zbiorowość jest liczebnie bardzo mała – w dalszych analizach te dwie ostatnie kategorie odpowiedzi („stoimy” i „kryzys pogłębia się”) połączono razem, a w przedstawianych dalej tabelach i analizach obie te kategorie zostały nazwane „kryzys trwa” – ewentualnie „trwanie kryzysu” lub „stagnacja”. (Można tu dodać, że sprawdzono poprzednio rozkłady procentowe osobno dla każdej z nich i stwierdzono bardzo duże zbieżności, zarówno jeśli chodzi o wysokość odsetek, jak i o ich kierunek.)

Ogólnie biorąc stwierdzono, że nie ma wyraźnych zależności

dzenie społeczne, a „różnicowaniem stereotypów poszczególnych grup i siłą walencji tychże stereotypów” (*op. cit.*). Ponieważ w naszych analizach, opierając się tylko na procentach, jeszcze stwierdzono istnienie pewnych zależności (większych i mniejszych) między prawie wszystkimi z wyżej wymienionych cech a wygłaszanymi opiniami o powstaniu kryzysu, można sądzić, iż inna jest geneza powstawania stereotypów chłop, urzędnika i robotnika, a inna – opinii dotyczących źródeł kryzysu. Może to również świadczyć o niezależności opinii od stereotypów.

między wypowiedzianą opinią o stanie kryzysu w 1984 a posiadaniem różnych stereotypów. Jak wygląda ta sprawa w trzech interesujących nas zbiorowościach („respondenci posiadający stereotyp chłop”, „respondenci posiadający stereotyp urzędnika” i „respondenci posiadający stereotyp robotnika”), przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Optymistyczna i pesymistyczna ocena sytuacji kryzysowej a pozytywny lub negatywny stereotyp chłop, urzędnika i robotnika

Stereotypy	Opinie o kryzysie											
	Chłop ($N = 115$)				Urzędnik ($N = 106$)				Robotnik ($N = 118$)			
	„kraj wychodzi z kryzysu”		„stoimy w miejscu” lub „kryzys pogłębia się”		„kraj wychodzi z kryzysu”		„stoimy w miejscu” lub „kryzys pogłębia się”		„kraj wychodzi z kryzysu”		„stoimy w miejscu” lub „kryzys pogłębia się”	
	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%
pozytywny	29	67,4	41	55,5	16	44,4	30	42,8	38	90,5	62	81,6
negatywny	12	27,9	24	33,3	19	52,8	38	54,2	3	7,1	7	9,2
ambiwalentny	2	4,7	7	11,2	1	2,8	2	3,0	1	2,4	7	9,2
Razem	43	100,0	72	100,0	36	100,0	70	100,0	42	100,0	76	100,0

Jak wynika z powyższego, różnice między „optymistami” a „pesymistami”, posiadającymi określone stereotypy typowych przedstawicieli poszczególnych grup we wszystkich trzech częściach tabeli 4 – są bardzo małe. Wynoszą one od ok. 2 punktów procentowych w przypadku respondentów i z pozytywnym i z negatywnym stereotypem urzędnika do ok. 12 punktów w kategorii osób posiadających pozytywny stereotyp chłop i ok. 9 punktów w przypadku badanych z pozytywnym stereotypem robotnika¹⁶.

¹⁶ Przy interpretacji tych różnic warto zwrócić uwagę na fakt, że są one minimalne w przypadku urzędnika, a większe w przypadku robotnika i chłop. Świadczy to prawdopodobnie o tym, iż ocena pracy w przemyśle i w rolnictwie, jako że w jej wyniku powstają konkretne produkty, jest w ogóle o wiele wyższa niż ocena pracy w administracji.

W odniesieniu do chłopów i robotników — pozytywna lub negatywna — ocena sytuacji wpływa raczej na pojawienie się — wraz z nieco tylko częstszą oceną negatywną — mniejszego procentu stereotypu pozytywnego, a znacznie większego stereotypu ambiwalentnego. Jest to wbrew zdroworozsądkowemu przypuszczeniu, że wraz ze wzrostem niezadowolenia i frustracji występuje większa skłonność do skrajnie negatywnego oceniania grup społecznych i silniejsza polaryzacja tych ocen.

Kolejne pytania dotyczyły oceny udziału trzech grup społeczno-zawodowych w wychodzeniu z kryzysu i w stagnacji kryzysowej w 1984 r.; były one zadawane respondentom w trzech wersjach w zależności od tego, którą z odpowiedzi na omówione poprzednio pytanie wybrał dany respondent. We wszystkich kategoriach respondentów, którzy wybrali daną odpowiedź, stwierdzono zależność między rodzajem poglądu, w jakim stopniu chłopci, urzędnicy i robotnicy przyczyniają się do danej sytuacji kryzysowej, a rodzajem posiadanych stereotypów. Ilustrują to kolejne tabele: 5, 6 i 7. Każda z nich składa się z dwóch różnych tabel (wersja I i wersja II+III), w których pominięto kolumnę „inne odpowiedzi”. W związku z tym analizowane zbiorowości w każdej z nich są różne, mniejsze i inne niż zbiorowości wyjściowe (por. s. 335).

Jak wynika z tabeli 5 — zwłaszcza kiedy bierze się pod uwagę

Tabela 5. Opinie o roli chłopów w sytuacji kryzysu a stereotyp chłopów

Respondenci posiadający stereotyp chłopów	Czy chłopcy przyczyniają się do „wychodzenia z kryzysu” i w jakim stopniu? (wersja I)											
	w b. dużym lub w dużym			w małym			w ogóle nie			Ogółem		
	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.
pozytywny	18	75,0	0,470	8	57,2	0,464	—	—	—	26	66,7	0,468
negatywny	6	25,0	0,350	5	35,7	0,417	1	100,0	0,567	12	30,8	0,396
ambiwalentny	—	—	—	1	7,1	—	—	—	—	1	2,5	—
Razem	24	100,0	—	14	100,0	—	1	100,0	—	39	100,0	—

$$\tau_s = 0,077, \tau_o = 0,015$$

tylko skrajne odpowiedzi (tj. „w bardzo dużym i w dużym stopniu” oraz „w ogóle nie”), istnieje zależność między poglądami pozytywnie oceniającymi działalność chłopów w ówczesnej sytuacji (tj. wyrażającymi przekonanie, że chłopcy przyczyniają się do „wychodzenia z kryzysu” lub że „w ogóle nie przyczyniają się” do tego, że „stoiemy w miejscu” lub że „kryzys pogłębia się”) a posiadaniem pozytywnego stereotypu chłopów. Stwierdzono również zależność między poglądami negatywnie oceniającymi rolę chłopów w 1984 r. (chłopcy „w ogóle nie przyczyniają się do wychodzenia z kryzysu” oraz „w bardzo dużym i w dużym stopniu” przyczyniają się do tego, że „stoiemy w miejscu” lub że „kryzys pogłębia się”) a negatywnym stereotypem chłopów. Tak np. z tabeli 5 wersja I wynika, iż wśród tych, którzy uważają, że chłopcy przyczyniają się do „wychodzenia z kryzysu w bardzo dużym i w dużym stopniu” — czyli oceniają tę kategorię pozytywnie — 75% osób ma pozytywny stereotyp chłopów, a 25% negatywny. Różnica wynosi tu aż 50 punktów procentowych.

Wśród respondentów, którzy sądzą, że „stoiemy w miejscu” lub że „kryzys pogłębia się” (wersja II+III), kategorie odpowiedzi: „chłopcy w ogóle się do tego nie przyczyniają” (ocena dodatnia) — procent badanych z pozytywnym stereotypem chłopów wynosi 72,0. Natomiast — co zwłaszcza bardzo wyraźnie widać również w wersji II+III, wśród tych respondentów, którzy sądzą, że chłopcy przyczyniają się

Czy chłopcy przyczyniają się do tego, że „stoiemy w miejscu” lub że „kryzys pogłębia się” i w jakim stopniu? (wersja II+III)											
w b. dużym w dużym			w małym			w ogóle nie			Ogółem		
l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.
7	31,8	0,240	12	57,1	0,304	18	72,0	0,463	37	54,4	0,369
12	54,6	0,533	6	28,6	0,330	6	24,0	0,319	24	35,3	0,429
3	13,6	—	3	14,3	—	1	4,0	—	7	10,3	—
22	100,0	—	21	100,0	—	25	100,0	—	68	100,0	—

$$\tau_s = 0,086, \tau_o = 0,062$$

Tabela 6. Opinie o roli urzędników w sytuacji kryzysu a stereotyp urzędnika

Respondenci posiadający stereotyp urzędnika	Czy urzędnicy przyczyniają się do „wychodzenia z kryzysu” i w jakim stopniu? (wersja I)											
	w b. dużym lub w dużym			w małym			w ogóle nie			Ogółem		
	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.
pozytywny	4	66,7	0,443	8	38,1	0,469	—	—	—	12	40,0	0,460
negatywny	2	33,3	0,266	12	57,1	0,406	3	100,0	0,745	17	56,7	0,449
ambiwalentny	—	—	—	1	4,8	—	—	—	—	1	3,3	—
Razem	6	100,0	—	21	100,0	—	3	100,0	—	20	100,0	—

$$\tau_s = 0,0118, \tau_o = 0,05$$

Tabela 7. Opinie o roli robotników w sytuacji kryzysu w 1984 r. a stereotyp

Respondenci posiadający stereotyp robotnika	Czy robotnicy przyczyniają się do „wychodzenia z kryzysu” i w jakim stopniu? (wersja I)											
	w b. dużym lub w dużym			w małym			w ogóle nie			Ogółem		
	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.
pozytywny	27	93,0	0,492	5	71,4	0,371	3	100,0	0,630	35	89,7	0,486
negatywny	1	3,5	0,134	2	28,6	0,416	—	—	—	3	7,7	0,322
ambiwalentny	1	3,5	—	—	—	—	—	—	—	1	2,6	—
Razem	29	100,0	—	7	100,0	—	3	100,0	—	39	100,0	—

$$\tau_s = 0,09, \tau_o = 0,088$$

Czy urzędnicy przyczyniają się do tego, że „stoiemy w miejscu” lub że „kryzys pogłębia się” i w jakim stopniu? (wersja II+III)											
w b. dużym w dużym			w małym			w ogóle nie			Ogółem		
l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.
6	46,2	0,172	12	36,4	0,381	11	55,0	0,336	29	43,9	0,296
6	46,2	0,380	20	60,6	0,358	9	45,0	0,406	35	53,1	0,374
1	7,6	—	1	3,0	—	—	—	—	2	3,0	—
13	100,0	—	33	100,0	—	20	100,0	—	66	100,0	—

$$\tau_s = 0,025, \tau_o = 0,025$$

robotnika

Czy robotnicy przyczyniają się do tego, że „stoiemy w miejscu” lub że „kryzys pogłębia się” i w jakim stopniu? (wersja II+III)*											
w b. dużym w dużym			w małym			w ogóle nie			Ogółem		
l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.
1	100,0	0,200	14	58,3	0,455	42	93,3	0,518	57	81,4	0,497
—	—	—	4	16,7	0,362	2	4,5	0,458	6	8,6	0,394
—	—	—	6	25,0	—	1	2,2	—	7	10,0	—
1	100,0	—	24	100,0	—	45	100,0	—	70	100,0	—

$$\tau_s = 0,135, \tau_o = 0,178$$

do trwania kryzysu „w bardzo dużym i w dużym stopniu” (a więc oceniają ich negatywnie) — odsetek badanych z negatywnym stereotypem chłopów wynosi 54,6. Warto podkreślić, iż różnice między procentami respondentów posiadających stereotypy pozytywne i negatywne w różnych kategoriach odpowiedzi są duże — wynoszą od 23 do 48 punktów procentowych¹⁷.

Z tabeli 5 wynika także, że średnie wartości walencji stereotypów pozytywnych są konsekwentnie wyższe niż negatywnych w tych wypadkach, gdy respondenci mają pozytywną opinię o roli chłopów w kryzysie; tak więc średnie walencje pozytywnego stereotypu u tych, którzy uważają, że chłopci przyczyniają się w „bardzo dużym lub dużym stopniu” oraz nawet „w małym stopniu” do „wychodzenia z kryzysu”, wynoszą 0,470 i 0,464 (wobec 0,350 i 0,417 dla stereotypu negatywnego). Podobną konsekwencję widzimy i w przypadku opinii, że chłopci „w ogóle nie przyczyniają się do pogłębiania się kryzysu lub do stagnacji kryzysowej” (0,463 wobec 0,319). Zrazem znacznie wyższą wartość ma przeciętna walencja stereotypu negatywnego niż pozytywnego u tych respondentów, którzy sądzą, że chłopci w bardzo dużym lub dużym stopniu przyczyniają się do pogłębiania się kryzysu lub do stagnacji kryzysowej (0,533 wobec 0,240). Relacje te świadczą o sile stwierdzonej zależności między pozytywnymi lub negatywnymi opiniami o chłopach a posiadaniem stereotypu chłopów o odpowiedniej walencji.

Jak wynika z tabeli 6, w przypadku urzędników zależność między rodzajem opinii o tej grupie a walencją stereotypu wystąpiła wyraźnie tylko wśród „optymistów” (wersja I). Większość z nich (24 na ogółem 30 „optymistów”) wypowiedziała opinie negatywnie oceniające urzędników w tym zakresie (tj. do wychodzenia z kryzysu urzędnicy przyczyniają się „w małym stopniu” lub „wcale”. Wśród tych 24 osób — aż 15 (62,5%) posiada negatywny stereotyp urzędnika. Rozpatrując tę sprawę bardziej szczegółowo, stwierdzono, że w gronie 21 respondentów, którzy uważają, że urzędnicy przyczyniają się

¹⁷ Zależność ta potwierdza się również w odpowiedziach na pytania otwarte: K-5 i K-6 (por. Aneks). W obu przypadkach po trzy osoby, wszystkie z pozytywnymi stereotypami chłopów, wymieniły chłopów jako tych, którzy przyczyniają się do wychodzenia z kryzysu (wersja I), i jako tych, którzy nie przyczyniają się do pogłębiania kryzysu (wersja III).

do wychodzenia z kryzysu tylko „w małym stopniu” (opinia raczej negatywna) — 38,1% ma stereotyp pozytywny, a 57,1% — negatywny (różnica ok. 20 punktów procentowych), a wszystkie trzy osoby twierdzące, że „w ogóle nie przyczyniają się” oni do tego (opinia skrajnie negatywna), mają negatywny stereotyp urzędnika. Natomiast w gronie 6 respondentów, którzy ocenili urzędników pozytywnie (przyczyniają się oni „do wychodzenia z kryzysu w bardzo dużym i w dużym stopniu”), jest odwrotnie: stereotyp pozytywny mają cztery osoby (66,7%), a negatywny — dwie (33,3%).

Wśród „pesymistów” (wersja II+III) zależność ta zaznacza się znacznie słabiej i mniej konsekwentnie. Można nawet powiedzieć, że nie ma jej wcale, ponieważ w kategorii tych, którzy najostrzej obwiniają urzędników za trwanie kryzysu („przyczyniają się do tego w bardzo dużym i dużym stopniu”), taka sama liczba respondentów ma stereotyp urzędnika pozytywny co negatywny, a wśród tych, którzy oceniają ich pod tym względem łagodniej, niemal pozytywnie (winni są tylko „w małym stopniu”) — procentowo biorąc więcej osób ma stereotyp negatywny niż pozytywny. Tak więc tylko w trzeciej skrajnie pozytywnej kategorii opinii („w ogóle nie przyczyniają się”) występuje różnica procentowa w wysokości 10 punktów potwierdzająca hipotezę o związku między negatywnym — pozytywnym stereotypem urzędnika a negatywną — pozytywną opinią o roli urzędników w kryzysie¹⁸.

Ogólnie trzeba więc stwierdzić, że opinie o tym, czy i w jakim stopniu urzędnicy są winni trwania kryzysu w porównaniu z analogicznymi opiniami w przypadku chłopów, są bardziej „rozmyte”. Świadczy o tym fakt, iż oceniając urzędników przeważająca część respondentów wybrała alternatywę (odpowiedź) środkową („w małym stopniu”). Oceniając chłopów respondenci mieli bardziej zdecydowane sądy; alternatywa środkowa w porównaniu z alternatywami skrajnymi była wybierana znacznie rzadziej. Zjawisko to może być związane, o czym już zresztą była mowa, z faktem postrzegania chłopów o wiele bardziej wyraźnie i konkretnie niż urzędników¹⁹. Z

¹⁸ Można dodać, że w odpowiedzi na pytanie otwarte tylko jedna osoba uważała, że urzędnicy przyczyniają się do trwania kryzysu, i dwie (ze stereotypami pozytywnymi), że „w ogóle nie przyczyniają się”.

¹⁹ Por. w tymże studium F. Sztabiński. P. B. Sztabiński, „Społeczny obraz” i stereotyp chłopów, urzędników i robotników..., op. cit.

analiz tych, jak można przypuszczać, wynika także, że opinie o roli zarówno urzędników, jak i chłopów w omawianym tu zakresie formowały się w znacznym stopniu niezależnie od posiadanych już dawniej stereotypów.

Odmierna ocena omawianego związku dla wersji I („optymiści”) i dla wersji II+III („pesymiści”) uzasadnia tezę o „rozmyciu” opinii o urzędnikach — i ich oderwaniu (w znacznym stopniu) od stereotypu urzędnika. Warto tu zauważyć, że dla wersji I wskaźnik τ_s jest prawie 5 razy wyższy niż dla wersji II+III (11,8% wobec tylko 2,5%).

Jak widać z tabeli 7, również wtedy, kiedy respondenci zastanawiali się nad rolą robotników w omawianym zakresie, stwierdzono zależność między rodzajem wypowiedzanej opinii a walencją posiadanego — w tym przypadku — autostereotypu robotnika. Ponieważ jednak u prawie 90% (89,7% w wersji I i 81,4% w wersji II+III) zbadanych osób ten autostereotyp jest pozytywny — formułowane wnioski mogą być przede wszystkim tylko jednokierunkowe.

Tak więc wśród osób, które uważają, że „wychodzimy z kryzysu” (wersja I), 29 respondentów na ogółem 39 wybrało odpowiedź skrajnie pozytywną dla robotników („w bardzo dużym lub w dużym stopniu”); wśród nich 93,0% miało autostereotyp pozytywny, a 3,5% — negatywny. W kategorii tych, którzy uważają, że „kryzys pogłębia się lub że stoimy w miejscu” (wersja II+III) — tylko jedna osoba na ogółem 70 powiedziała, że robotnicy przyczyniają się do tego „w bardzo dużym lub w dużym stopniu”, a 45 respondentów (64,2%) uważa, że „w ogóle nie przyczyniają się” do stagnacji kryzysowej. W tej ostatniej grupie, w której robotnicy ocenili swoją rolę skrajnie pozytywnie — 93,3% badanych ma stereotyp pozytywny, a 4,5% — negatywny.

Można więc powiedzieć, że respondenci mają silny pozytywny autostereotyp i mocne przekonanie, że robotnicy w obecnej sytuacji pełnią rolę pozytywną (albo „w bardzo dużym stopniu” działają na rzecz wychodzenia kraju z kryzysu lub też wcale nie przyczyniają się do jego trwania czy pogłębiania się). Warto tu dodać, że również i na pytanie otwarte (K-6 i K-7, por. Aneks) w wersji 1,13 osób na ogółem 29 (wszystkie z pozytywnym autostereotypem) stwierdziło, że robotnicy najbardziej przyczyniają się do wychodzenia z kryzysu, a w wersji II+III — 22 osoby na ogółem 70 (w tym 19 z autostereoty-

pem pozytywnym) uznało, że „wcale nie przyczyniają się do jego trwania lub pogłębiania się”.

Wszystkie te analizy świadczą nie tylko o istnieniu poszukiwanej przez nas zależności, ale również i o tym, że opinie o bardzo dużym pozytywnym znaczeniu robotników przy wychodzeniu z kryzysu oraz o ich niewinności, wtedy kiedy uważa się, że kryzys trwa lub pogłębia się — są bardzo silne. Można też sądzić, że istnieją one niezależnie od posiadanych autostereotypów. Opinie te są zdecydowane i wyraźne — o wiele mniej respondentów wybierało odpowiedzi środkowe („w małym stopniu”) niż odpowiedzi skrajne. Można więc twierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że „obraz własny robotnika” (mamy tu na myśli zarówno opinie, jak i stereotyp) jest w porównaniu z innymi, a zwłaszcza z „obrazem urzędnika” — wyraźny i jednoznaczny. Wydaje się to zresztą zrozumiałe, ponieważ respondenci-robotnicy oceniając samych siebie nie chcieli przedstawiać się w złym świetle (tylko pojedyncze osoby mówiły np. o pijaństwie wśród robotników itd.). Reprezentowali oni w ten sposób także postawę obronną wobec innych grup społecznych, a zwłaszcza wobec „władzy” — na którą, jak wynika z odpowiedzi na pytania otwarte, zrzucano przede wszystkim odpowiedzialność za to, że „nie wychodzimy z kryzysu”. Warto pamiętać, że obraz ten jest również zgodny z propagandowym obrazem robotnika, a właściwie polskiej „klasy robotniczej” przedstawianym w środkach masowego przekazu. Do sprawy tej wrócimy zresztą jeszcze dalej.

Na kształtowanie się określonych opinii w omawianej sprawie mają niekiedy pewien wpływ (na ogół zresztą niewielki) takie cechy społeczno-demograficzne respondentów, jak: wiek, wykształcenie, aktualna przynależność do PZPR-u i dawna do „Solidarności”, dochód, miejsce wychowania oraz zawód ojca. Wymieniamy tylko te cechy, które w większym stopniu niż inne różnicowały badaną zbiorowość. Warto przede wszystkim podkreślić, że wiele cech takich jak np. płeć nie mają żadnego wpływu, a inne różnicują poglądy badanych ludzi tylko wtedy, kiedy analizujemy jedną lub dwie interesujące nas tu społeczno-zawodowe grupy. Jedynie tylko wiek oraz przynależność partyjna i związkowa różnicują wypowiedzane opinie we wszystkich trzech przypadkach. Tak np. wśród respondentów starszych (tj. powyżej 40. roku życia) przeważają ludzie, którzy stwierdzili, że chłopci, urzędnicy czy robotnicy „w ogóle nie przyczy-

nią się" do stagnacji kryzysowej. Również spośród wszystkich trzech grup respondentów, którzy należeli do „Solidarności”, więcej osób uważało, że chłopci, urzędnicy czy robotnicy „w ogóle nie przyczyniają się” do trwania kryzysu niż wśród członków związków branżowych i partii. Natomiast wśród aktualnych członków partii więcej niż wśród członków „Solidarności” znalazło się takich, którzy stwierdzili, że zarówno chłopci, jak i urzędnicy i robotnicy w ogóle przyczyniają się do „wychodzenia” z kryzysu. Można jeszcze dodać, że wśród badanych raczej z niższym wykształceniem niż wyższym (tj. ponad podstawowym) oraz wśród osób z niższymi dochodami niż z wyższymi przeważają na ogół respondenci pozytywnie oceniający rolę chłopów i robotników w zakresie nieprzyczyniania się do stagnacji kryzysowej. Interpretacją tych wszystkich związków jest jednak trudna, a czasem wręcz niemożliwa ze względu na bardzo małe zbiorowości znajdujące się w polach poszczególnych tabel. Tylko w odniesieniu do chłopów bardzo duży wpływ mają takie cechy, jak: miejsce wychowania (miasto — wieś), zawód ojca i posiadanie krewnych na wsi. Jak się bowiem okazuje, wśród tych respondentów, którzy się wychowywali na wsi, było 45,8% osób oceniających chłopów pozytywnie, tj. uważających, że „w ogóle nie przyczyniają się” do trwania kryzysu; wśród zaś tych, którzy wychowywali się w dużych miastach, było takich tylko 29,6%. Tą ostatnią sprawą będziemy się zajmowali szczegółowo w studium omawiającym niektóre społeczne uwarunkowania stereotypu chłopca, zamieszczonym również w tym tomie *Analiz i prób...* (por. przypis 21).

III

Ocena aktualnej sytuacji materialnej chłopów, urzędników i robotników a ich stereotypy

Sprawa zależności między rodzajem opinii a rodzajem stereotypu wygląda nieco inaczej, jeśli rozpatruje się ją nie w kategoriach „winy” za spowodowanie kryzysu i „odpowiedzialności” za jego trwanie, ale w kategoriach „korzystania” z sytuacji kryzysu pod względem materialnym. Przy analizowaniu tego problemu przyjmujemy założenie, że respondenci oceniający daną grupę społeczno-zawodową z punktu widzenia ich warunków życiowych (w sensie „bytowych”, „materialnych”) mogli jednocześnie wyrażać swoje pozy-

tywne lub negatywne nastawienia w stosunku do tejże grupy. Takie oceny wypowiediane przez badane osoby, jak się wydaje, były nawet bardziej emocjonalne i oparte na jakichś osobistych doświadczeniach niż opinie wygłaszane przez nich na temat o wiele bardziej ogólnych i abstrakcyjnych spraw dotyczących kryzysu: jego genezy i oceny aktualnej sytuacji kraju w tym zakresie. Jak wynika bowiem z odpowiedzi na pytania otwarte, ludzie zastanawiając się nad problemem: jak żyją różne grupy społeczno-zawodowe — przede wszystkim myśleli o własnych warunkach bytowych (ewentualnie o położeniu materialnym wszystkich robotników) i porównywali je z warunkami życia ocenianej przez nich grupy. Na ocenach tych w dużym stopniu ważyły uczucia zawiści i zazdrości w stosunku do tych, którym — według ich zdania — powodzi się lepiej²⁰. Często związane było to także z przekonaniem, że dana grupa wzbogaciła się w czasie trwania kryzysu, podczas gdy inne, a zwłaszcza własna — straciły i zbiedniały. Stąd też można uznać, że takie sądy, jak „żyje im się: raczej dobrze: czy dobrze”, a zwłaszcza „bardzo dobrze”, są opiniami oceniającymi daną grupę negatywnie — natomiast sądy: „żyje im się źle”, a zwłaszcza „bardzo źle” — opiniami pozytywnymi. W tych pierwszych — jak można sądzić z odpowiedzi na pytania otwarte — ukryte jest pewne potępienie danej grupy, w tych drugich — współczucie czy litość w stosunku do pokrzywdzonych.

Jak wynika z tabeli 8, wśród osób, które udzieliły odpowiedzi na zamknięte pytanie: „Jak żyje się chłopom?”, nie było ani jednej, która stwierdziła, że chłopom „żyje się źle”. W tym więc przypadku nie można dzielić opinii na pozytywne i negatywne, ponieważ są tylko te, które w myśl przedstawionych wyżej założeń określiliśmy jako negatywne tj. „żyje się dobrze”. (Jeśli nie brać pod uwagę 11 osób, które wyraziły opinię „neutralną” — tj. „ani dobrze, ani źle”.) Istnieje natomiast zależność między opiniami o różnym stopniu tej „negatywności” (między „bardzo dobrze” a „dobrze” i „raczej dobrze”). Ogólnie biorąc, 104 (90,4%) respondentów na 115 wszystkich odpowiadających uważało, że chłopom „żyje się” w jakimś stopniu „dobrze” — przy czym aż 43 (37,3%) zaopiniowało, iż „bardzo dobrze”.

²⁰ Na rolę zawiści i zazdrości w badaniach prestiżu zawodów zwraca także uwagę I. Reszke w: *Prestiż społeczny a pleć. Kryteria prestiżu zawodów i osób*, Wrocław 1984.

Tabela 8. Opinie o sytuacji materialnej chłopów a stereotyp chłop

Respondenci posiadający stereotyp chłopa	Jak żyją chłopci												Ogółem				
	bardzo dobrze			dobrze lub raczej dobrze			ani tak, ani tak		źle lub raczej źle			bardzo źle					
	l.	o/0	w.ś.	l.	o/0	w.ś.	l.	o/0	w.ś.	l.	o/0	w.ś.	l.	o/0	w.ś.		
	20	46,5	0,385	39	63,9	0,409	10	90,9	0,437	—	—	—	—	—	69	60,0	0,406
	18	41,9	0,479	18	29,5	0,284	1	9,1	0,333	—	—	—	—	—	37	32,2	0,380
ambiwalentny	5	11,6		4	6,6		—	—	—	—	—	—	—	9	7,8		
	43	100,0		61	100,0		11	100,0		—	—	—	—	115	100,0		

 $\tau_s = 0,051$ $\tau_o = 0,029$

Tabela 9. Opinie o sytuacji materialnej urzędników a stereotyp urzędnika

Respondenci posiadający stereotyp urzędnika	Jak żyją urzędnicy												Ogółem					
	bardzo dobrze		dobrze lub raczej dobrze		ani tak, ani tak		źle lub raczej źle		bardzo źle									
	l.	o/0	w.ś.	o/0	l.	w.ś.	o/0	l.	w.ś.	o/0	l.	w.ś.	o/0	l.	o/0	w.ś.		
	—	—	—	12	33,3	0,440	22	44,0	0,356	11	68,8	0,383	1	100,0	0,370	46	43,4	0,335
pozytywny	3	100,0	0,291	23	63,9	0,322	26	52,0	0,482	5	31,2	0,247	—	—	—	57	53,8	0,387
negatywny	—	—	—	1	2,8	—	2	4,0	—	—	—	—	—	—	—	3	2,8	—
ambiwalentny	3	100,0	—	36	100,0	—	50	100,0	—	16	100,0	—	1	100,0	—	106	100,0	—

 $\tau_s = 0,02$ $\tau_o = 0,05$

Tabela 10. Opinie o sytuacji materialnej robotników a stereotyp robotnika

Respondenci posiadający stereotyp robotnika	Jak żyją robotnicy												Ogółem			
	bardzo dobrze		dobrze lub raczej dobrze		ani tak, ani tak		źle lub raczej źle		bardzo źle							
	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.				
	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.	l.	%	w.ś.				
pozytywny	1	100,0	0,533	13	86,7	0,406	50	83,4	0,487	36	87,8	0,497	101	84,9	0,481	
negatywny	—	—	—	—	—	—	5	8,3	0,161	4	9,8	0,457	10	8,4	0,271	
ambiwalentny	—	—	—	2	13,3	5	8,3	—	—	1	2,4	—	8	6,7	—	
	1	100,0	15	100,0	60	100,0	41	100,0	2	100,0	119	100,0				

 $\tau_s = 0,01$ $\tau_o = 0,00$

Z porównania procentów osób z pozytywnym stereotypem chłopca (a także średnich wartości współczynnika S_n) w trzech kategoriach opinii („bardzo dobrze”, „dobrze lub raczej dobrze” oraz „ani tak, ani tak”) widać, że procent ten (i siła współczynnika) rośnie, im bardziej opinia ta staje się korzystna dla chłopów i zbliża do opinii „neutralnej”. Tak więc odsetek ten w kategorii odpowiedzi: „bardzo dobrze” wynosi 46,5% (siła współczynnika – 0,385); w kategorii odpowiedzi: „dobrze” – 63,9% (siła współczynnika – 0,409); a w kategorii odpowiedzi: „ani tak, ani tak” – aż 90,9% (siła współczynnika – 0,437). Natomiast procenty osób (a także średnia wartość współczynnika S_n) z negatywnym stereotypem maleją: w kategorii pierwszej („bardzo dobrze” – opinie skrajnie negatywne) procent ten wynosi 41,9% (siła współczynnika – 0,479); w drugiej – 29,5% (siła współczynnika – 0,284) i w trzeciej, „neutralnej” – tylko 9,1% (jedna osoba – siła współczynnika – 0,333). Tak więc, jeżeli brać pod uwagę ocenę skrajnie negatywną i ocenę „neutralną” – procent osób ze stereotypem pozytywnym wzrasta prawie dwukrotnie, a odsetek respondentów posiadających negatywny stereotyp chłopca maleje czterokrotnie. Pomimo takiej zależności warto zwrócić uwagę na fakt, że u 43. robotników skrajnie negatywnie oceniających sytuację materialną chłopów: „żyje im się bardzo dobrze” – więcej (46,5%) ma jednak pozytywny stereotyp chłopca niż negatywny (41,9%).

Wyniki tych analiz, jak sądzimy, wskazują na fakt, iż opinia: „chłopom żyje się dobrze”, w której mogą być zawarte elementy zazdrości i zawiści, a zatem ocena negatywna, występuje także niezależnie od walencji stereotypu²¹. Co więcej, o ile w poprzednich analizach, kiedy badaliśmy występowanie zależności między opiniami o odpowiedzialności za powstanie kryzysu i za jego trwanie – stwierdzono związki między poglądami negatywnie oceniającymi chłopów a posiadaniem stereotypu o walencji negatywnej i między ocenami pozytywnymi a pozytywnym stereotypem chłopca – w tym przypadku zależność ta wygląda inaczej. Mianowicie ocena negatyw-

²¹ Piszemy o tym szerzej w drugim studium zamieszczonym w tymże tomie *Analiz i prób....* Por. K. Lutyńska. *Niektóre społeczne uwarunkowania stereotypu chłopca wśród łódzkich robotników*, s. 367.

na („żyje się dobrze”) współistnieje tutaj z pozytywnym stereotypem chłopca. Jest to warte podkreślenia i – jak nam się wydaje – interesujące socjologicznie. W przypadku bowiem „szukania winnych” za kryzys (chodzi zarówno o jego genezę, jak i stan aktualny) respondenci – łódzcy robotnicy traktują chłopów jako „niewinnych ludzi pracy”, tak samo „skrzywdzonych” przez „góre”, jak i oni sami. W tym przypadku posiadanie pozytywnego stereotypu chłopca wzmacnia tę ocenę. Natomiast kiedy rozważa się problem „korzystania z kryzysu”, uczucia zawiści są prawdopodobnie tak silne, iż nawet posiadacze pozytywnego stereotypu oceniają ich negatywnie²². Poglądy dotyczące ogólnych spraw odpowiedzialności za kryzys są więc zdecydowanie różne od opinii oceniających sytuację materialną chłopów²³.

Trzeba wziąć też po uwagę jeszcze inną możliwą interpretację tego wyniku naszych analiz. Być może ocena „żyje się dobrze” nie jest oceną negatywną. Możliwe, że jest to po prostu stwierdzenie faktu – tak jak go widzą respondenci²⁴. Trzeba tu jednak pamiętać, że jest to obraz chłopca roku 1984 – można bowiem sądzić, że gdyby stereotyp ten badano np. w latach sześćdziesiątych, o wiele mniej osób uważałoby, że „typowy chłop jest bogaty”.

W przypadku urzędników opinie o ich sytuacji materialnej są daleko bardziej zróżnicowane niż w przypadku chłopów. Z tabeli 9 wynika, że na 106 osób tylko 3 uważają, że urzędnikom żyje się „bardzo dobrze”, 36 – „dobrze” lub „raczej dobrze”, 16 – „źle” lub „raczej źle”, 1 – „bardzo źle” i 50 – „ani tak, ani tak”. Z porównania rozkładów procentowych widzimy więc, że w kategorii: „źle i raczej źle” odsetek osób z pozytywnym stereotypem urzędnika

²² Można tu dodać, że na pytania otwarte (K-11 i K-13) „Komu w sytuacji kryzysu żyje się lepiej”, „A komu gorzej” – na 116 odpowiadających – 12 osób (w tym 3 ze stereotypem pozytywnym, a 6 z negatywnym) wymieniło chłopów jako tych, którym żyje się najlepiej, a 2 osoby – jako tych, którym żyje się najgorzej.

²³ Warto tu przypomnieć, że wymiar „bogaty – biedny” nie wszedł do zestawu 10 cech służących do skonstruowania wskaźnika walencji S_n . Por. przypis 6.

²⁴ Z analiz F. i P. Sztabińskich wynika, iż na skali bipolarnej „biedny – bogaty” 74,78% respondentów oceniło, że „typowy chłop” jest „bogaty”, a tylko 6,9% że jest „biedny”. Por. F. Sztabiński, P. B. Sztabiński, „Społeczny obraz” i stereotyp chłopca, urzędnika i robotnika..., op. cit.

wzrósł dwukrotnie w stosunku do kategorii: „dobrze i raczej dobrze” (z 33,3% do 68,8%) — w tych samych kategoriach zmalał natomiast o połowę odsetek respondentów posiadających stereotyp negatywny (z 63,9% do 31,2%). Wśród osób, które wypowiedziały opinię „neutralną” („ani tak, ani tak”), tylko nieco więcej respondentów posiada stereotyp negatywny niż pozytywny, co może świadczyć o tym, iż ta ostatnia opinia jest bardziej „obiektywna”, a mniej „emocjonalna” niż wymienione poprzednio.

Tak więc w przypadku ocen dotyczących sprawy odpowiedzialności za aktualny stan kryzysu opinie negatywne (żyją: „bardzo dobrze” i „dobrze”), wyrażające uczucia zazdrości i zawiści — korelują z negatywnym stereotypem urzędnika, a opinie pozytywne (żyją: „bardzo źle” i „źle”), zawierające elementy współczucia czy litości — z pozytywnym. Można więc powiedzieć, że zależność między różnymi opiniami o sytuacji materialnej urzędników a rodzajem stereotypu ma ten sam kierunek, co zależność między opiniami o genezie i sytuacji kryzysu w 1984 r. a walencją stereotypu urzędnika.

Sprawa omawianych w tym studium opinii dotyczących urzędników i chłopów a ich stereotypy nasuwa zresztą wiele różnych refleksji. Jak wynika z odpowiedzi na pytania otwarte, urzędnicy w określonym kontekście odpowiedzialności za powstanie kryzysu i warunków bytowych są częstokroć postrzegani jako „prości, niczemu nie winni ludzie pracy, tak jak my robotnicy i tak samo źle opłacani” — przy czym na ogół nie kojarzy się określenie „urzędnicy” z pracownikami biurowymi, zajmującymi stanowiska kierownicze. W wyobrażeniach potocznych ci szeregowi urzędnicy nie kojarzą się również z „władzą” (lub „górami”), a którą to grupę na wielu polach — również jeśli chodzi o ich stopę życiową — ocenia się bardzo negatywnie. Ponadto i urzędnicy, i respondenci-robotnicy są mieszkańcami dużego miasta, w którym, jak to wynika z odpowiedzi na pytania otwarte, silnie odczuwane są braki w zakresie zaopatrzenia, przede wszystkim w żywność, mieszkania itp., a których to braków — według zdania badanych osób — nie mają chłopcy²⁵.

²⁵ Warto również zaznaczyć, że wyobrażenia robotników o warunkach bytowych urzędników w porównaniu z ich zdecydowanie negatywnymi opiniami na ten sam temat w przypadku chłopów są mniej pewne i bardziej ambiwalentne. Świadczy o tym fakt, że prawie 50% badanych wybrało „neutralną” odpowiedź: „ani dobrze, ani źle”.

Pomimo takich nastawień i opinii wygłaszanych przez respondentów-robotników o urzędnikach w zestawieniu z chłopami trzeba podkreślić, że stereotyp negatywny urzędnika występuje w 53,8% przypadków, a negatywny stereotyp chłopów — znacznie rzadziej, bo w 32,2% przypadków. Można przypuszczać, że wszelkiego rodzaju ewentualne anse (a więc i negatywne opinie respondentów-robotników w stosunku do urzędników) wiążą się z ich jakimiś osobistymi nieprzyjemnymi doświadczeniami jako petentów w różnych urzędach (np. opieszale załatwianie spraw, „bezduszny” lub „arogancki” stosunek do załatwiającego itd.). Zarówno z niniejszego studium, jak i ze studium F. i P. B. Sztabińskich wynika bowiem, że to właśnie chłopów, a nie urzędników widzi się jako człowieka ciężkiej pracy i to w dodatku w „produkcji” towarów rolnych i hodowlanych, która przynosi miastu żywność. Stąd też wskaźnik τ_s (0,02) jest słabszy, a τ_o (0,05) jest silniejszy dla urzędników niż dla chłopów ($\tau_s = 0,05$ i $\tau_o = 0,02$ — oznacza to, iż w przypadku urzędników opinie silniej zależą od stereotypu niż w przypadku chłopów). Świadczy to o tym, iż negatywny stereotyp urzędnika powstaje pod wpływem innych czynników niż sprawa oceny ich roli i sytuacji w kryzysie lat osiemdziesiątych.

W przypadku robotników natomiast trudno jest badać zależność między rodzajem opinii a walencją stereotypu ze względu na to, że, jak to widać z tabeli 10, 101 osób na ogółem 119 (84,9%) ma pozytywny autostereotyp robotnika. Wśród tych 119 osób — tylko 1 osoba uważa, że robotnikom żyje się „bardzo dobrze”, 15 — „dobrze” lub „raczej dobrze”, 60 — „ani tak, ani tak”, 41 — „źle” lub „raczej źle” i 1 — „bardzo źle”. Dodając skrajne opinie do bliższych środka — otrzymujemy 16 osób (12,6%), które stwierdziły, że robotnikom żyje się w jakimś stopniu „dobrze”, 60 — „ani tak, ani

która może zarówno świadczyć o ich obiektywizmie, jak i o powiązaniach rodzinnych z grupą urzędniczą. (Por. np. K. Lutyńska, *Pozycja społeczna urzędników w Polsce Ludowej*, Wrocław 1965, s. 23.) Można dodać, że w badaniach, które analizujemy w tym studium, w odpowiedzi na pytanie otwarte — „komu powodzi się najlepiej” — tylko jedna osoba wymieniła urzędników, a na pytanie „komu powodzi się najgorzej” — takich osób było pięć. Z analiz F. i P. Sztabińskich wynika natomiast, że 29,41% respondentów uznało „typowego urzędnika” za „biednego” i prawie tyle samo — 30,40% — za „bogatego”. F. Sztabiński, P. B. Sztabiński, *„Społeczny obraz” i stereotyp chłopów, urzędników i robotników... op. cit.*

tak" (50,4%) i 43 (37,0%) – w jakimś stopniu „źle”. Procent osób, które uważają, że robotnikom żyje się „źle”, jest więc prawie 3-krotnie wyższy niż tych, które zaopiniowały, iż żyje się im „dobrze”²⁶. Trzeba także zauważyć, że, jak wynika z tabeli 10, we wszystkich trzech kategoriach środkowych („dobrze lub raczej dobrze”, „ani tak, ani tak” oraz „źle lub raczej źle”) procenty osób z pozytywnym autostereotypem są prawie identyczne. Również i wartości średnie są zbliżone (wszystkie ponad 0,400). Natomiast w obu kategoriach zawierających oceny negatywne (żyje się im „bardzo dobrze” i „dobrze lub raczej dobrze”) nie ma w ogóle osób z negatywnym autostereotypem; respondenci posiadający taki autostereotyp znajdują się w kategorii respondentów wyrażających opinie „neutralne” („ani tak, ani tak” – 8,3%) oraz w kategorii ludzi wyrażających opinie pozytywne („źle lub raczej źle” – 9,8%). Tak więc 10 osób z autostereotypem negatywnym pojawiło się jedynie wśród tych kategorii badanych, którzy oceniali robotników w sposób neutralny bądź pozytywny.

Bardzo charakterystycznie wyglądają tutaj odpowiedzi na pytania otwarte, gdzie respondenci nie mieli do dyspozycji kafeterii z przygotowanymi przez badacza alternatywami i odpowiadali na nie spontanicznie. Mianowicie na pytanie otwarte: „komu żyje się lepiej niż innym” (pyt. K-11) – tylko 11 respondentów na 119 wymieniło robotników, a na pytanie: „komu żyje się gorzej niż innym” (pyt. K-13) o robotnikach mówiło aż 35 na 119 osób (w tym 30 badanych posiadało autostereotyp pozytywny). Świadczy to o tym, że w odpowiedzi na pytanie otwarte – podobnie jak na zamknięte – mniej więcej co trzeci respondent wypowiedział opinię świadczącą o tym, że, jego zdaniem, w porównaniu z innymi robotnikom „żyje się źle”. Pogląd ten w zestawieniu z opiniami na ten sam temat o chłopach uzyskanymi z odpowiedzi na pytania zamknięte (nikt nie stwierdził, że „żyje im się źle”, a prawie co druga osoba uważała, że powodzi im się „bardzo dobrze”) ma swoją jednoznaczną wymowę. Warto tu jednak zwrócić uwagę, że oceniając warunki bytowe robotników –

²⁶ Również z analiz F. i P. Sztabińskich wynika, iż na skali bipolarnej „biedny – bogaty” 51,67% respondentów postawiło krzyżyk po stronie „biedny”, a 15,83% po stronie „bogaty”. Por. F. Sztabiński, P. B. Sztabiński, „Społeczny obraz” i stereotyp chłopca, urzędnika i robotnika..., op. cit.

50% odpowiadających na pytanie zamknięte wybrało odpowiedź: „żyje im się ani dobrze, ani źle”, co może świadczyć o tym, że przynajmniej ta połowa (nie licząc 16 osób, które powiedziały, że żyje im się „bardzo dobrze” i „dobrze”) nie ma tendencji do biadołenia i narzekań.

Z naszych analiz wynika, że autostereotyp robotnika jest aż w 84,9% pozytywny, podczas gdy odpowiedzi na pytanie zamknięte dotyczące oceny sytuacji materialnej świadczą o różnicowaniu opinii, a więc o pewnym „realizmie” i „obiektywizmie” badanych: towarzyszy temu brak związku między walencją autostereotypu a tymi ocenami (r , wynosi 0,01, jest więc bardzo słabe i ma kierunek odwrotny od wynikającego z ogólnej hipotezy i stwierdzony w odniesieniu do chłopca i urzędnika).

Dla porządku trzeba również dodać, iż stwierdzono istnienie pewnych, na ogół słabych związków między omawianymi opiniami a niektórymi cechami społeczno-demograficznymi respondentów, takimi jak: wiek, wykształcenie, przynależność partyjno-związkowa – i w przypadku chłopów: miejsce wychowania i zawód ojca. Wiek różnicuje opinie o sytuacji materialnej poszczególnych kategorii we wszystkich trzech przypadkach. Okazuje się zatem, że częściej wśród respondentów starszych wiekiem (po 40. roku życia) niż wśród młodszych mówiono o tym, że chłopom powodzi się „bardzo dobrze”, a urzędnikom żyje się „ani dobrze, ani źle”; natomiast ludzie młodszy (do 40. roku życia) częściej niż starsi twierdzili, że robotnicy żyją „źle” i „raczej źle”. Również i wśród członków byłej „Solidarności” więcej, biorąc procentowo, niż wśród członków związków branżowych i aktualnych członków partii, było osób, które uważały, że warunki bytowe robotników są „źle” lub „raczej źle”, a urzędników „ani dobrze, ani źle”. O tym, że robotnikom „żyje się źle” – mówili częściej respondenci – dzieci pracowników fizycznych niż respondenci z innym pochodzeniem społecznym. W odniesieniu do chłopów opinię „żyją bardzo dobrze” wybierano przede wszystkim: wśród dzieci robotników (w porównaniu z dziećmi rolników), wśród tych, którzy wychowali się w mieście (w porównaniu z tymi, którzy wychowali się na wsi), oraz wśród osób nie posiadających na wsi żadnej rodziny i znajomych. Te ostatnie trzy związki były stosunkowo silne – różnice między poszczególnymi kategoriami odpowiedzi są tutaj duże – wynoszą ok. 20 punktów procentowych. Ogólnie

biorąc, trzeba stwierdzić, że liczba cech respondentów, które miały wpływ na kształtowanie się ich opinii o sytuacji materialnej różnych grup — była mniejsza niż w przypadku ich poglądów na powstanie i trwanie kryzysu.

IV

Uwagi końcowe

Stereotyp chłopa, urzędnika i robotnika w kontekście opinii i ocen dotyczących innych grup społeczno-zawodowych

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, hipoteza, którą postawiliśmy na początku — z wyjątkiem związku między autostereotypem robotnika a oceną sytuacji materialnej tej grupy, została pozytywnie zweryfikowana. Stwierdzono mianowicie zależności między rodzajem wypowiedzianych opinii (pozytywnych bądź negatywnych) w określonych sprawach o danej grupie a walencją (pozytywną bądź negatywną) stereotypu typowego przedstawiciela tejże grupy. Biorąc pod uwagę skrajne wartości oceny, zależności te układały się — poza paroma wyjątkami — w jednym kierunku: opinia pozytywna — stereotyp pozytywny oraz opinia negatywna — stereotyp negatywny. Średnie wartości wskaźnika S_s wskazujące na jego siłę, na ogół także potwierdziły te zależności. Jakkolwiek wartości τ są niskie, w większości przypadków wartości τ_s są większe niż τ_o , co zdaje się świadczyć, że silniejsza jest siła związku, gdy opinie o kryzysie traktuje się jako zmienną wyjaśniającą, a walencję stereotypu — jako zmienną wyjaśnianą. Związki te wyglądają jednak różnie w zależności od tego, jakiej grupy dotyczyły stereotypy. Na 12 przypadków zbieżności mierzonych τ (po cztery zbieżności dla każdej grupy) w ośmiu przypadkach τ_s było większe niż τ_o , a tylko w trzech — τ_s było mniejsze od τ_o ; ale jeśli chodzi o chłopów, to w przypadku wszystkich czterech zbieżności τ_s było większe niż τ_o . A więc można stwierdzić, że najkonsekwentniej stereotyp jako zmienna zależna od opinii wystąpił w stosunku do chłopów. Jeśli chodzi o robotników — na cztery zbieżności dwa razy τ_s było mniejsze niż τ_o i dwa razy τ_s było większe niż τ_o , jednakże wagę tej ostatniej relacji umniejsza fakt, że jeden raz τ_o jest równe 0, jeden raz τ_s jest bliskie 0 (0,01) i

wreszcie w jednym przypadku τ jest prawie równe τ_o ($\tau_s = 0,09$, $\tau_o = 0,088$). A więc w przypadku robotników autostereotyp jest w równym stopniu zmienną wyjaśniającą co wyjaśnianą (a zależność ta, ogólnie biorąc, jest najslabsza). Jest to zresztą zrozumiałe: w walencję stereotypu jest uwikłana samoocena — a więc obrona społecznego obrazu własnej osoby — zatem wymiar, który nie występuje w odniesieniu do chłopów i urzędników.

W związku z tymi wynikami nasuwa się pytanie, czy badanie stereotypów nie powinno być zawsze łączone z badaniami opinii?

Z naszych analiz wynika, że każda opinia wypowiedziana w danej sprawie, a odnosząca się do określonej grupy społeczno-zawodowej — pokazuje również, jak respondenci w ogóle postrzegają tę grupę (również i jako pewną całość). Warto zresztą pamiętać, że postrzeganie to odbywa się w określonym momencie historycznym i że ludzie widzą poszczególne grupy społeczno-zawodowe w różnych okresach w rozmaity sposób. Gdyby omawianie tu pytanie zadawać badanym osobom w latach 1980–1981, a następnie np. w 1982, w 1984 i w 1986 — prawdopodobnie można by było wówczas zbadać stabilność tych opinii: zaobserwować ich ciągłość lub zmianę, zmniejszanie się ich intensywności lub narastanie, a zatem i zobaczyć, jak ludzie postrzegają te grupy w pewnym ciągu czasowym. W ten sam sposób można by zresztą badać opinie dotyczące innych spraw, np. oceny poszczególnych grup ze względu na korzystanie przez nich z różnych dóbr kulturalnych (teatr, koncerty, czytelnictwo itp.), stosunek do pracy, stopień religijności itp. Sądzymy, iż badanie opinii dotyczących grup społeczno-zawodowych rozszerzałoby i umiejscawiało w określonych ramach historyczno-kulturowych badania nad stereotypami typowych przedstawicieli tych grup przy użyciu skal bipolarnych (na których krańcach znajdują się także takie określenia, jak prorządowy — antyrządowy, bogaty — biedny, kulturalny — niekulturalny, pracowity — leniwy czy religijny — niereligijny). Powinno to również ułatwić interpretację wniosków wypływających z badań nad stereotypami²⁷.

Na korzyści płynące z prowadzenia badań opinii na określony temat równoległe z badaniami stereotypów wskazują między innymi

²⁷ Warto tu zauważyć, iż wyniki naszych analiz zgodne są np. ze spostrzeżeniami I. Reszke, która stwierdziła, iż w badaniach prestiżu przy uzasadnianiu braku szacunku dla jakiegoś zawodu dużą rolę odgrywają negatywne stereotypy tegoż zawodu. I. Reszke, *op. cit.*, s. 91.

nasze analizy. Jak już podawaliśmy na początku tego studium, w odpowiedziach na omawiane tu pytania zamknięte chłopci, urzędnicy i robotnicy nie występowali sami, ale w towarzystwie jeszcze sześciu innych grup społeczno-zawodowych. Każdego respondenta proszono więc trzykrotnie o ocenę dziewięciu następujących grup: 1. właścicieli sklepów, prywatnych rzemieślników (skrótowo dalej określane jako „prywatna inicjatywa”); 2. urzędników; 3. dyrektorów i kadry kierowniczej przedsiębiorstw; 4. doradców i ekspertów; 5. chłopów; 6. dziennikarzy z prasy, radia i telewizji; 7. robotników; 8. ludzi z rządu; 9. inżynierów i kadry technicznej²⁸. Szczegółowe wyniki odpowiedzi na te pytania zostały przedstawione w tabelach 12, 13 i 14 (por. Aneks na końcu niniejszego studium). W tabeli 11 przedstawiono natomiast te same wyniki w formie skróconej – tj. ograniczono się tylko do podania procentów alternatyw skrajnych wybranych przez badane osoby w odpowiedzi na każde pytanie.

Część I w tabeli 11 można określić jako „rozliczeniową”. Za powstanie kryzysu wini się najbardziej: ludzi z rządu (gdyż 92,3% naszych respondentów uznało, że do powstania kryzysu przyczynili się oni w „bardzo dużym” lub w „dużym” stopniu), doradców (70,8%) oraz dyrektorów (51,5%) – w mniejszym stopniu: dziennikarzy (39,2%), inżynierów (35,4%) oraz prywatną inicjatywę (30,0%). Tylko bardzo niewielu respondentów (poniżej 16%) uważa, że urzędnicy i chłopci „w dużym stopniu” przyczynili się do powstania kryzysu – w przypadku robotników takich osób prawie nie ma (3,8%)²⁹. Warto tu zwrócić uwagę, że chłopci, urzędnicy i robotnicy

²⁸ Wśród wymienionych tu grup brakuje szeregu takich, których oceny na temat ich roli i sytuacji w warunkach kryzysu mogłyby być ważne i interesujące. Mamy tu przede wszystkim na myśli milicjantów, wojskowych, księży, działaczy b. Solidarności itd., a także nauczycieli czy lekarzy. Nie chcieliśmy jednak wydłużać listy grup, które trzeba było 3-krotnie oceniać. Ponieważ respondenci byli robotnikami, ograniczyliśmy się zatem do tych grup, które są związane z pracą w przemyśle oraz do kilku innych, o których roli w kryzysie dużo mówiło się i pisało („ludzie z rządu”, „doradcy i eksperci”, „dziennikarze” oraz „prywatna inicjatywa”).

²⁹ Procenty odpowiedzi na poszczególne pytania oceniające chłopów, urzędników i robotników w tabeli 11 (a także w tabelach 12, 13 i 14) nieco różnią się od procentów podawanych w tabelach 1–10, ponieważ liczebności w branych pod uwagę zbiorowościach są inne. W tabelach 11–14 wzięto bowiem do analiz wszystkich 130 respondentów, a nie tylko tych, którzy mieli jakiś stereotyp chłopca, urzędnika czy robotnika (tak jak to zrobiono w tabelach 1–10).

zajmują trzy ostatnie miejsca w I części tabeli 11, czyli że w omawianym zakresie zostali uznani za najmniej winnych.

Prawie w identycznej kolejności, co w I części tabeli 14, ułożyły

³⁰ Na zjawisko postrzegania siebie jako „prostego człowieka pracy” lub „zwykłego obywatela” zwraca uwagę W. Narojek pisząc m.in.: „Typowy dystans struktury organizacyjnej pojawia się między partnerami, z których jeden określa samego siebie jak »szarego obywatela«, drugi natomiast jako »człowieka odpowiedzialnego«. »Szary obywatel« to: »ja, szukający pomocy i sprawiedliwości« »ja, bezpartyjny« »ja, odsuwany na dalszy plan«. W. Narojek, *Struktura społeczna...*, s. 164.

nasze analizy. Jak już podawaliśmy na początku tego studium, w odpowiedziach na omawiane tu pytania zamknięte chłopci, urzędnicy i robotnicy nie występowali sami, ale w towarzystwie jeszcze sześciu

inn

wię

skł

„pr

rov

dzi

rzą

od

14

wi

no

pr.

po

na

się

(7)

ka

(3

że

ni

(3

-

ic

p

it

ti

s

o których ton w kryzysie eksperci", „dziennikarze" oraz „prywatna inicjatywa").

²⁹ Procenty odpowiedzi na poszczególne pytania oceniające chłopów, urzędników i robotników w tabeli 11 (a także w tabelach 12, 13 i 14) nieco różnią się od procentów podawanych w tabelach 1–10, ponieważ liczebności w branych pod uwagę zbiorowościach są inne. W tabelach 11–14 wzięto bowiem do analiz wszystkich 130 respondentów, a nie tylko tych, którzy mieli jakiś stereotyp chłopca, urzędnika czy robotnika (tak jak to zrobiono w tabelach 1–10).

zajmują trzy ostatnie miejsca w I części tabeli 11, czyli że w omawianym zakresie zostali uznani za najmniej winnych.

Prawie w identycznej kolejności, co w I części tabeli 14, ułożyły się poszczególne grupy w części II B. Za najbardziej winnych tego, że kryzys trwa („pogłębia się" lub „stoimy w miejscu"), uznano: ludzi z rządu (82,0% respondentów uważało, że ludzie z rządu przyczyniają się do tego „w bardzo dużym" lub „w dużym" stopniu), doradców (63,8%), dyrektorów (55,4%) – a następnie prywatną inicjatywę (38,6%), inżynierów (33,7%) oraz dziennikarzy (32,5%). Chłopi (27,8%), urzędnicy (16,9%) oraz robotnicy (3,6%) jako – według opinii badanych osób – najbardziej w tym zakresie niewinni zajmują w tej kolumnie – tak jak w części I tabeli – trzy ostatnie miejsca.

Tak więc zarówno jeśli chodzi o przyczynienie się do powstania kryzysu, jak i przyczynianie się do tego, że kryzys trwa – najbardziej winna jest „góra" czy „władza" – jak nasi respondenci określali w odpowiedziach na pytania otwarte ludzi z rządu, dyrektorów oraz ich doradców. Najmniej winni (a jeśli chodzi o robotników – prawie wcale) są – chłopci, urzędnicy i robotnicy. Te trzy ostatnie grupy – jak wynika z odpowiedzi respondentów na pytania otwarte – są postrzegane razem jako „prości, zwykli, ludzie pracy" lub „szarzy obywatele". Ludzie ci „ciężko pracują" (zwłaszcza robotnicy i chłopci), „z ich pracy żyje cały naród" (produkcja przemysłowa i rolna), byli i w dalszym ciągu są oni „oszukiwani i krzywdzeni", „niedopuszczani do rządzenia", „o niczym nie wiedzieli i nie wiedzą", „nie mają żadnego wpływu na decyzje"³⁰.

Ci „prości ludzie pracy" przestają być postrzegani tak jednolicie wtedy, kiedy respondenci zastanawiają się nad ich sytuacją materialną (III część tabeli 11). Najlepiej – według zdania respondentów – „żyje się prywatnej inicjatywie" (97,7% badanych powiedziało, że żyją oni „bardzo dobrze" lub „dobrze") i chłopom na wsi (90,0%)

³⁰ Na zjawisko postrzegania siebie jako „prostego człowieka pracy" lub „zwykłego obywatela" zwraca uwagę W. Narojek pisząc m.in.: „Typowy dystans struktury organizacyjnej pojawia się między partnerami, z których jeden określa samego siebie jak »szarego obywatela«, drugi natomiast jako »człowieka odpowiedzialnego«. »Szary obywatel« to: »ja, szukający pomocy i sprawiedliwości« »ja, bezpartyjny« »ja, odsuwany na dalszy plan«. W. Narojek, *Struktura społeczna...*, s. 164.

oraz „władzy” (ludzie z rządu — 93,9%, dyrektorzy — 93,8%), a także doradcom (81,5%) i dziennikarzom (73,1%) — najgorzej zaś urzędnikom (35,3%), a zwłaszcza robotnikom (12,3%). Tak więc w tym przypadku z grupy „prostych ludzi pracy” odpadają chłopci i przechodzą do grupy „prywaciarzy” i „ludzi władzy i jej doradców”, a zatem do grup uprzywilejowanych pod względem warunków bytowych.

W tabeli 11 warto jeszcze zwrócić uwagę na część II A. Do wychodzenia z kryzysu w największym stopniu (jest to ocena pozytywna) przyczyniają się: robotnicy (63,8% respondentów uznało, że przyczyniają się oni do tego w „bardzo dużym” lub „w dużym” stopniu) i chłopci (53,2%); na drugim — ale dość wysokim miejscu (sądzi tak 40% do 45% respondentów), znaleźli się ludzie z rządu (44,7%), dyrektorzy (44,7%), doradcy (42,5%) i inżynierowie (42,5%); najmniej do wychodzenia z kryzysu w „bardzo dużym lub dużym stopniu” przyczyniają się urzędnicy (21,3%), dziennikarze (17,0%) oraz prywatna inicjatywa (12,8%). Tak więc wśród tych osób, które uważają, że „wychodzimy z kryzysu” — najwyższe „noty”, jako ci, którzy przyczyniają się do tego najbardziej — otrzymali „prości ludzie pracy”, ale tylko robotnicy i chłopci z wyłączeniem urzędników, oraz „góra” polityczno-produkcyjna i kadra techniczna. Można więc sądzić, że respondenci najwyżżej oceniający działalność w tym zakresie robotników i chłopów jednocześnie wysoko oceniają „władzę” i techników. To ostatnie można chyba stosunkowo łatwo wytłumaczyć faktem, że respondenci są robotnikami, a więc tymi, którzy mają możliwość obserwowania zarówno inżynierów, jak i dyrektorów przedsiębiorstw i dostrzeżenia ich zarówno dobrych, jak i złych stron³¹.

Część I tabeli 11, tak jak już była o tym mowa, można nazwać „rozliczeniową”, część II B pokazuje, jak respondenci widzą polski kryzys w 1984 r. (tylko zresztą ci, którzy uważają, że kryzys trwa); wreszcie część III — to ocena warunków materialnych różnych grup w okresie kryzysu z punktu widzenia „korzyści i pokrzywdzenia”.

³¹ Np. w przypadku inżynierów — wśród osób uważających, że „wychodzimy z kryzysu” — 42,5% sądzi, że „w bardzo dużym lub dużym” stopniu przyczyniają się oni do wychodzenia z kryzysu (ocena pozytywna); natomiast wśród respondentów twierdzących, że kryzys „trwa” — 33,7% wyraża pogląd, że do owego „trwania” kryzysu inżynierowie przyczyniają się również w „bardzo dużym lub dużym stopniu” (ocena negatywna).

Między uszeregowaniem poszczególnych grup społeczno-zawodowych w częściach I i II B — ogólnie biorąc — nie ma zasadniczych różnic. Można tu jeszcze raz powtórzyć, iż wydaje się, jakby respondenci przenosili bez zmian swoje wyobrażenia „rozliczeniowe” dotyczące przeszłości na teraźniejszość roku 1984. Wyobrażenia te ukształtowały się zapewne na podstawie tej samej wizji „rozliczeniowej”, która w latach 1980–1981 była wizją zarówno partii, jak i „Solidarności”, a która tak bardzo widocznie zgadzała się z własnymi doświadczeniami i poglądami ludzi, że powtarzają ją bez zmian w odniesieniu do sytuacji obecnej.

Istnieją natomiast różnice między częściami I i II B a częścią III. Można nawet powiedzieć, że istnieją dwa sposoby patrzenia na kryzys w Polsce. Kiedy respondenci myślą o jego źródłach i przyczynach trwania w 1984 r. — uważają, że winien jest przede wszystkim rząd oraz ci, co mu pomagają bezpośrednio, i ci, którzy odpowiadają za produkcję. Jest to więc postrzeganie stanu kryzysu z roku 1984 niezgodne z tym, jak widzą go czynniki oficjalne i jak przedstawiony jest on w środkach masowego przekazu. Natomiast, jeżeli respondenci zaczynają zastanawiać się nad tym, które grupy są uprzywilejowane, a które pokrzywdzone w okresie kryzysu pod względem materialnym — okazuje się, że na pierwsze miejsce wśród tych, którzy są uprzywilejowani — wysuwa się inicjatywa prywatna. Świadczy to o tym, że kiedy w grę wchodzi ocena warunków materialnych, ludzie przyjmują za swoją wizję „kozła ofiarnego” — „bardzo bogatej” i „nieuczciwej” inicjatywy prywatnej, którą to wizję podsuwa im oficjalna propaganda, a która jest zresztą zgodna z ich własnymi codziennymi obserwacjami. Wyobrażenia o uprzywilejowaniu pod tym względem poszczególnych grup przedstawione w części III nie są jednak całkowicie zgodne z wizją oficjalną, ponieważ zaraz za inicjatywą prywatną znaleźli się „ludzie z rządu” oraz wszyscy inni silnie związani z władzą, a których bardzo często nasi respondenci określają jako tych, „co są przy żłobie”³². Ludzie z obecnego rządu, jak

³² W. Narojek pisze, że „w potocznym użyciu klasowe przeciwstawienie członków dwusektorowego społeczeństwa socjalistycznego służy głównie podkreśleniu kontrastów między ludźmi”. Ale: „Popisywanie się bogactwem” łączyć może w potocznej percepcji struktury społecznej tak obce sobie pod względem klasowym żywioły, jak „prywaciarze” oraz „ten, co przy żłobie”. W. Narojek, *Struktura społeczna...*, s. 179. Por. także *Polacy 81*, red. W. Adamski, Warszawa 1982, s. 68.

można bowiem odczytać choćby z wypowiedzi Urbana czy Rakowskiego, są całkowicie różni od poprzedniej ekipy, która spowodowała kryzys, nie są uprzywilejowani, jeśli chodzi o płace, ponieważ zarabiają tak samo jak wszyscy inni ludzie pracy, tak jak wszyscy mają kartki na żywność itd., a zatem – wedle wizji oficjalnej – nie powinni być umieszczeni tak blisko inicjatywy prywatnej, jak to zrobili nasi respondenci.

Patrząc na uszeregowanie dziewięciu grup w trzech częściach tabeli 11 widać wyraźnie, iż na samym dole szeregów znajdują się robotnicy. Oznacza to, że robotnicy są uważani za najbardziej niewinnych, jeśli chodzi o przyczynianie się do powstania kryzysu i do jego trwania, oraz za najbardziej pokrzywdzonych, jeśli chodzi o ocenę ich sytuacji materialnej w porównaniu z innymi kategoriami. Jednocześnie robotnicy zostali uznani za najbardziej zasłużonych w zakresie przyczyniania się do wychodzenia z kryzysu (zob. część II A w tabeli 11). W częściach I i II B obok robotników, po stronie niewinnych w zakresie wywołania i trwania kryzysu, znaleźli się urzędnicy, chłopci i inicjatywa prywatna. Natomiast w części III – po stronie pokrzywdzonych – tylko urzędnicy, którzy, jak wynika z wypowiedzi respondentów, razem z robotnikami stanowią grupę ludzi pracujących na państwowych posadach i mało zarabiających. Z szerszej grupy „prostych ludzi pracy”, która składa się – według badanych osób – z robotników, urzędników i chłopów, w części III wypadli chłopci. Wraz z inicjatywą prywatną znaleźli się oni po stronie uprzywilejowanych w zakresie warunków materialnych.

Warto podkreślić, iż ta populistyczna wizja dziewięciu grup, odgrywających ważną rolę w strukturze społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych – rysuje się jeszcze wyraźniej, kiedy bierze się pod uwagę tylko odpowiedzi na pytania otwarte. W odpowiedziach na te pytania robotnicy stają się jeszcze bardziej „wyidealizowani”, a rząd bardziej potępiany niż w odpowiedziach na pytania zamknięte. „prości ludzie pracy” – robotnicy, chłopci i urzędnicy postrzegani są jeszcze ostrzej jako zupełnie „niewinni” i „krzywdzeni” – a obraz inicjatywy prywatnej rysuje się w jednolitym ciemnym kolorze: są bogaci, dorobili się drogą nieuczciwą i kosztem mas pracujących. Jak z tego widać, w odpowiedziach na pytania otwarte jeszcze silniej ujawniają się emocje: potępienie „góry” za wywołanie kryzysu i aktualną bierność w zakresie wychodzenia z niego oraz uczucia

zawiści i zazdrości, zwłaszcza w stosunku do „prywaciarzy” (ale również i w stosunku do „władzy” i chłopów). Można sądzić w wielu przypadkach, że taki układ stereotypów tkwił już „gotowy” w umysłach respondentów, a wywiad był tylko okazją, aby go „wyrzucić z siebie” i zwerbalizować.

Wydaje nam się, że przedstawione powyżej refleksje i wnioski pozwalają zatem spojrzeć na stereotypy chłopca, urzędnika i robotnika, które są głównym tematem tego studium, w szerszym kontekście historyczno-społecznym. Respondenci oceniając z określonego punktu widzenia zarówno siebie samych, jak i chłopów i urzędników porównywali i siebie, i ich z jeszcze innymi grupami (może nawet jeszcze z innymi niż te, które były wymieniane w kafeterii pytania); taki sposób oceniania był czymś naturalnym i psychologicznie uzasadnionym. Można sądzić, iż dokonując tych oceniających porównań, badane osoby kierowały się również jakimiś stereotypami, które mogły posiadać na temat typowych przedstawicieli ocenianych grup. Wydaje się, że można tak mniemać, ponieważ, jak wynika z naszych badań, opinie o określonym temacie odnoszące się do chłopów, urzędników i robotników były na ogół zgodne z posiadanymi stereotypami typowych przedstawicieli tych grup. A więc: z na ogół bardzo pozytywnym i jednoznacznym autostereotypem robotnika („robotnik” – w każdych warunkach pracuje zawsze ciężko na rzecz całego społeczeństwa, jest odsunięty od podejmowania decyzji, nie przyczynił się do powstania kryzysu i nie przyczynia się do jego trwania, natomiast robi wszystko, żebyśmy z niego wyszli, żyje niedobrze, ponieważ jest wykorzystywany i nie dopłacony), w pewnych zakresach mało wyraźnym i chwiejnym stereotypem urzędnika („urzędnik” należy do „prostych ludzi pracy” głównie dlatego, że nie przyczynił się do powstania kryzysu i że jego aktualna sytuacja materialna nie jest dobra, ponieważ pracuje w instytucji państwowej – natomiast nie przyczynia się on do wychodzenia kraju z kryzysu, a raczej przyczynia się do jego trwania)³³ – i wyraźnie „dwoistym” stereoty-

³³ O negatywnym stereotypie urzędnika, jego źródłach, jego roli i jego psychosocjalnemu oddziaływaniu na samych urzędników (urzędniczy kompleks niższości związany m.in. z wyobrażeniami urzędników na temat tego, jak ich widzą inni, „jaźń odzwierciedlona”), zob. w K. Lutyńska, *Pozycja społeczna urzędników...*, op. cit.,

pem chłopą (z jednej strony „chłop” w pełni może być uważany za przedstawiciela „prostych ludzi pracy”, ponieważ i bardzo ciężko pracuje i tak samo jak robotnik na rzecz całego narodu, jak również nie przyczynił się do powstania kryzysu i nie przyczynia do jego trwania — a z drugiej strony materialnie w okresie kryzysu skorzystał i jeśli idzie o warunki bytowe, jest tak samo uprzywilejowany jak typowy przedstawiciel „góry”). Można więc powiedzieć, że zarówno opinie o trzech grupach będących przedmiotem tego studium, jak i stereotypy ich typowych przedstawicieli są silnie ze sobą związane i współzależne. Sądzymy zresztą, że interpretacja zarówno tych opinii, jak i wcześniejszych, kulturowo uwarunkowanych stereotypów jest możliwa tylko wtedy, kiedy pamiętamy, jaka była sytuacja społeczna, polityczna i gospodarcza w Polsce w roku 1984, tzn. wtedy, kiedy były prowadzone nasze badania.

Na samo zakończenie warto jeszcze dodać, że przeprowadzone przez nas analizy zachęcają do badania stereotypów innych (poza chłopami, urzędnikami i robotnikami) grup społecznych i zawodowych. Nie wchodząc w tym studium w bardzo ważny problem, o kim respondenci myśleli i jak rozumieli takie np. określenia jak „doradcy i eksperci naukowci” czy „ludzie z rządu”³⁴ — z ich odpowiedzi można wywnioskować, jak postrzegają oni poszczególne grupy — oczywiście w określonym kontekście historycznym (odpowiedzialność za kryzys, działalność aktualna w związku z kryzysem i

część II, rozdział III i IV, zwłaszcza s. 212 i dalsze. Na podstawie naszych badań z 1984 r. można powiedzieć, że ten zdecydowanie negatywny stereotyp urzędnika z pierwszej połowy lat 60 zmienił się nieco na lepsze. Związane jest to zarówno z samym kryzysem, jak i z faktem, że respondenci-robotnicy zdają sobie sprawę z tego, iż przeciętna płaca urzędnicza jest dużo niższa od robotniczej (por. *Encyklopedia ekonomiczna*, Warszawa 1985, hasło „Urzędnik”).

³⁴ O trudnościach, jakie mieli niekiedy respondenci przy ocenie roli i warunków życia w czasie kryzysu, zwłaszcza doradców i dziennikarzy, świadczą dość wysokie w niektórych przypadkach (ok. 10%) procenty odpowiedzi typu „nie wiem” (np. „nie wiem, co oni robili”, „nie znam ich, nie wiem, jak żyją” itp.). Często jednak inni respondenci wyraźnie odpowiadali, dlaczego negatywnie lub pozytywnie oceniali daną kategorię — np. ktoś daje wysoką ocenę chłopom i dodaje „bo nas karmią”; niska ocena robotników: „bo piją”; niska ocena dziennikarzy: „okłamywali naród”; niska ocena doradców: „Gierek nie winien, on tak robił, jak oni doradzali” lub „doradcy nic nie umieli, fałszowali statystyki”; średnia ocena urzędników: „oni nie winni biurokracji, to góra”; pozytywna ocena ludzi z rządu i wyjaśnienie respondenta „Jaruzelski robi, co może”; negatywna ocena ludzi z rządu: „sprzedali naród, oszukują prostego człowieka” itp.

warunki materialne w czasie kryzysu). Tak np. ludzie z rządu, doradcy i dyrektorzy („góra”) we wszystkich prawie przypadkach oceniani są bardzo krytycznie i ostro (por. tabele 12, 13 i 14 w Aneksie na końcu tego studium)³⁵; jednak ci, którzy uważają, że „wychodzimy z kryzysu” podkreślają ich duży wkład w tym zakresie. Interesująco układają się opinie o inicjatywie prywatnej: jeśli chodzi o powstanie kryzysu — nasi respondenci prawie całkowicie „uniewinnili” tę grupę, uważają natomiast, że „prywaciarze” w przeważającej większości nie przyczyniają się do wychodzenia z kryzysu, a w dużym stopniu są winni tego, że kryzys trwa; ponadto prawie wszyscy badani (98%) są zdania, że „żyje się im bardzo dobrze i dobrze”³⁶. Postrzeganie „inicjatywy prywatnej” jest więc prawie jednoznacznie negatywne. Warto dodać, że wizja ta jest zgodna z określonym obrazem tejże kategorii lansowanym przez propagandę oficjalną³⁷. Sądzymy więc, że warto kontynuować badania nad stereotypami nie tylko chłopów, urzędników i robotników — ale również i innych grup społeczno-zawodowych.

³⁵ Bardziej szczegółowe dane niż te, które zostały podane w tabeli 11, wskazują, że zwłaszcza ludzie z rządu oraz doradcy oceniani są bardzo surowo. Tak więc 70,8% wszystkich respondentów uznało, że do powstania kryzysu „w bardzo dużym stopniu” (ocena negatywna najbardziej ostra) przyczynili się ludzie z rządu, a 33,1% — doradcy i eksperci. Dla porównania — tę samą opinię w stosunku do: dyrektorów wyraziło 17,7% ogółu zbadanych osób, dziennikarzy — 14,6%, inżynierów — 8,5%, prywatnej inicjatywy — 5,4%, chłopów — 3,8%, urzędników — 2,3% i w stosunku do robotników — nikt. Najbardziej ostrą, negatywną ocenę: „ludzi z rządu” („żyją bardzo dobrze”) wyraziło 68,5% ogółu zbadanych — procentowo biorąc tyle samo osób (68,5) podzieliła identyczną opinię w stosunku do prywatnej inicjatywy. Dla porównania: opinię „żyją bardzo dobrze” wyraziło 34,6% respondentów o chłopach, 26,9% o dyrektorach, 26,2% o doradcach, 10,8% o dziennikarzach, 9,2% o inżynierach, 3,1% o urzędnikach i 0,8% (1 osoba) o robotnikach (por. tabele 12 i 14 w Aneksie na końcu niniejszego studium).

³⁶ 68,5% respondentów odpowiedziało, że „prywatnej inicjatywie” żyje się „bardzo dobrze”, 20,2% — że żyje się „dobrze”, 2,3% — że żyje im się „ani dobrze, ani źle”; nikt nie uważał, że żyją „źle” lub „bardzo źle”.

³⁷ Warto dodać, że istnieją jakby dwa oficjalne „obrazy” tzw. inicjatywy prywatnej. Jeden — to ten, w którym inicjatywa prywatna bywa często łączona ze „spekulantami”, „handlarzami”, „niebieskimi ptakami” itp. i traktowana jest jako jedna grupa bogatych ludzi, którym pieniądze „łatwo przychodzą”. Drugi obraz inicjatywy prywatnej jest pozytywny — istnienie bowiem tej grupy jest oficjalnie uzasadnione potrzebą produkcji, usług i towarów na rynek, co stanowi część programu przezwyciężania kryzysu. Interesujące jest, że, jak wynika z naszych badań, potoczne wyobrażenia o „inicjatywie prywatnej” zgodne są prawie całkowicie z pierwszym z tych obrazów.

Tabela 12. Przyczynienie się do powstania kryzysu różnych grup społeczno-zawodowych

Grupy i kategorie	Do powstania kryzysu przyczynili się w stopniu											
	bardzo dużym		dużym		małym		w ogóle nie przyczynili się		inne odpowiedzi		Ogółem	
	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%
właściciele sklepów, prywatni rzemieślnicy	7	5,4	32	24,6	32	24,6	51	39,2	8	6,2	130	100,0
URZĘDNICY	3	2,3	18	13,8	42	32,3	57	43,9	10	7,7	130	100,0
dyrektorzy i kadra kierownicza przedsiębiorstw	23	17,7	44	33,8	34	26,2	21	16,2	8	6,1	130	100,0
doradcy i eksperci naukowci	43	33,1	49	37,7	14	10,8	8	6,1	16	12,3	130	100,0
CHŁOPI	5	3,8	14	10,8	49	37,7	57	43,9	5	3,8	130	100,0
dziennikarze z prasy, radia i TV	19	14,6	32	24,6	35	26,9	32	24,6	12	9,3	130	100,0
ROBOTNICY	—	—	5	3,8	33	25,4	87	67,0	5	3,8	130	100,0
ludzie z rządu	92	70,8	28	21,5	4	3,1	2	1,5	4	3,1	130	100,0
inżynierowie i kadra techniczna	11	8,5	35	26,9	53	40,7	23	17,7	8	6,2	130	100,0

Tabela 13. Rola różnych grup społeczno-zawodowych w sytuacji kryzysu w 1984 r.

Grupy i kategorie	Do „wychodzenia z kryzysu” przyczyniają się w stopniu (wersja I)										Do tego, że „stoiśmy w miejscu” i że „kryzys pogłębia się”, przyczyniają się w stopniu (wersja II+III)									
	b. dużym lub dużym		małym		w ogóle nie		inne odpowiedzi		ogółem		b. dużym lub dużym		małym		w ogóle nie		inne odpowiedzi		Ogółem	
	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%
właściciele sklepów, prywatni rzemieślnicy	6	12,8	19	40,4	15	31,9	7	14,9	47	100,0	32	38,6	24	28,9	23	27,7	4	4,8	83	100,0
URZĘDNICY	10	21,3	24	51,1	4	8,5	9	19,1	47	100,0	14	16,9	35	42,2	28	33,7	6	7,2	83	100,0
dyrektorzy i kadra kierownicza przedsiębiorstw	21	44,7	19	40,4	2	4,3	5	10,6	47	100,0	46	55,4	15	20,5	14	16,9	6	7,2	83	100,0
doradcy i eksperci naukowci	20	42,6	16	34,0	3	6,4	8	17,0	47	100,0	53	63,8	16	19,3	4	4,8	10	12,1	83	100,0
CHŁOPI	25	53,2	14	29,8	1	2,1	7	14,9	47	100,0	23	27,8	29	34,9	27	32,5	4	4,8	83	100,0
dziennikarze z prasy, radia i TV	8	17,0	20	42,6	10	21,3	9	19,1	47	100,0	27	32,5	31	37,4	17	20,5	8	9,6	83	100,0
ROBOTNICY	30	63,8	9	19,1	3	6,4	5	10,7	47	100,0	3	3,6	26	31,4	49	59,0	5	6,0	83	100,0
ludzie z rządu	21	44,7	17	36,2	3	6,7	6	12,7	47	100,0	68	82,0	6	7,2	3	3,6	6	7,2	83	100,0
inżynierowie i kadra techniczna	20	42,5	17	36,2	2	4,3	8	17,0	47	100,0	28	33,7	32	38,6	16	19,3	7	8,4	83	100,0

Tabela 11. Opinie łódzkich robotników o roli w powstaniu i w czasie trwania kryzysu oraz sytuacji materialnej w okresie kryzysu 9. grup społeczno-zawodowych (dane w procentach)

I (pyt. K-3)		II (pyt. K-9)				III (pyt. K-14)	
Przyczynianie się do powstania kryzysu (N = 130)		A Przyczynianie się do wychodzenia z kryzysu (N = 47)		B Przyczynianie się do tego, że kryzys trwa „pogłębia się” lub „stoi w miejscu” (N = 83)		Warunki materialne w czasie kryzysu (N = 130)	
przyczynili się w stopniu b. dużym lub dużym (ocena negatywna)	w ogóle nie przyczynili się (ocena pozytywna)	przyczyniają się w stopniu b. dużym lub dużym (ocena pozytywna)	w ogóle nie przyczyniają się (ocena negatywna)	przyczyniają się w stopniu b. dużym lub dużym (ocena negatywna)	w ogóle nie przyczyniają się (ocena pozytywna)	żyje im się b. dobrze, dobrze lub raczej dobrze (ocena negatywna)	żyje im się b. źle, źle lub raczej źle (ocena pozytywna)
1. Ludzie z rządu 92,3	1. Ludzie z rządu 1,5	1. ROBOTNICY 63,8	1. CHŁOPI 2,1	1. Ludzie z rządu 82,0	1. Ludzie z rządu 3,6	1. Prywatna inicjatywa 97,7	1. Prywatna inicjatywa -
2. Doradcy 70,8	2. Doradcy 6,1	2. CHŁOPI 53,2	2. Inżynierowie 4,3	2. Doradcy 63,8	2. Doradcy 4,8	2. Ludzie z rządu 93,9	2. Ludzie z rządu -
3. Dyrektorzy 51,5	3. Dyrektorzy 16,2	3. Ludzie z rządu 44,7	3. Dyrektorzy 4,3	3. Dyrektorzy 55,4	3. Dyrektorzy 16,9	3. Dyrektorzy 93,8	3. CHŁOPI -
4. Dziennikarze 39,2	4. Inżynierowie 17,7	4. Dyrektorzy 44,7	4. ROBOTNICY 6,4	4. Prywatna inicjatywa 38,6	4. Inżynierowie 19,9	4. CHŁOPI 90,0	4. Dyrektorzy 0,8
5. Inżynierowie 35,4	5. Dziennikarze 24,6	5. Doradcy 42,6	5. Ludzie z rządu 6,4	5. Inżynierowie 33,7	5. Dziennikarze 20,5	5. Doradcy 81,5	5. Doradcy 0,8
6. Prywatna inicjatywa 30,0	6. Prywatna inicjatywa 39,2	6. Inżynierowie 42,5	6. Doradcy 6,4	6. Dziennikarze 32,5	6. Prywatna inicjatywa 27,7	6. Dziennikarze 73,1	6. Dziennikarze 1,5
7. URZĘDNICY 16,1	7. URZĘDNICY 43,9	7. URZĘDNICY 21,3	7. URZĘDNICY 8,5	7. CHŁOPI 27,8	7. CHŁOPI 32,2	7. Inżynierowie 66,1	7. Inżynierowie 5,4
8. CHŁOPI 14,6	8. CHŁOPI 43,9	8. Dziennikarze 17,0	8. Dziennikarze 21,3	8. URZĘDNICY 16,9	8. URZĘDNICY 33,7	8. URZĘDNICY 35,3	8. URZĘDNICY 15,4
9. ROBOTNICY 3,8	9. ROBOTNICY 67,0	9. Prywatna inicjatywa 12,8	9. Prywatna inicjatywa 31,9	9. ROBOTNICY 3,6	9. ROBOTNICY 59,0	9. ROBOTNICY 12,3	9. ROBOTNICY 36,1